



polonia węgierska



a magyarországi lengyelek havilapja

**SPOTKANIA WIGILIJNE
W BUDAPESZCIE, GYŐR,
MISZKOLCU....**

**WĘGIERSKIE OBLICZA
ŚW. KINGI**

Piotr Stefaniak

**NAGRODY NARODOWOŚCIOWE
DLA BOŻENY BOGDAŃSKIEJ-
SZADAI I ANDRZEJA
WESOŁOWSKIEGO**

**I EDYCJA KONKURSU
DZIENNIKARSKIEGO
DLA UCZNIÓW
OGÓLNOKRAJOWEJ
SZKOŁY POLSKIEJ NA
WĘGRZECH**

OPLĄTEK W "BEMIE"

KALEJDOSKOP ŻYCIA POLONIJNEGO NA WĘGRZECH



WIGILIA W AMBASADZIE - MARYLKA FIŁÓ, ALICJA NAGY, RENATA TAKÁCS I MARTA ANDRÁSY



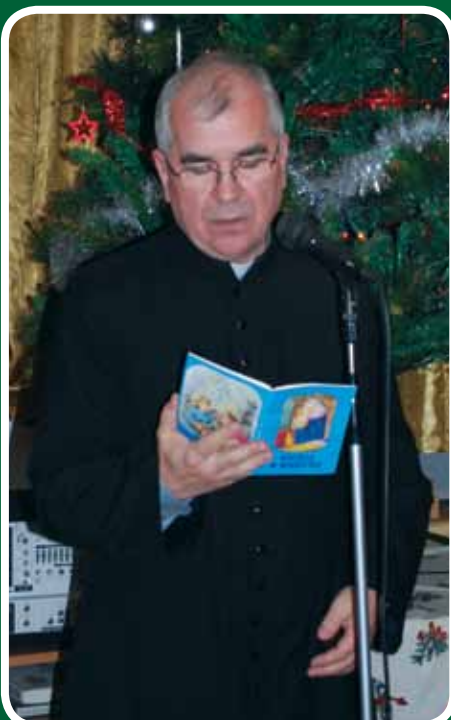
WIGILIA W AMBASADZIE - HALINA CSÚCS LÁSZLÓNÉ, KS. KAROL KOZŁOWSKI, KS. GRZEGORZ BIELASZKA



STÓŁ WIGILIJNY W AMBASADZIE



WIGILIA W AMBASADZIE - ROMAN KOWALSKI, GÉZA CSÉBY, ANDRZEJ KALINOWSKI



WIGILIA W BEMIE - KS. KAROL KOZŁOWSKI, RENATA TAKÁCS, MARTA ANDRÁSY, HALINA CSÚCS LÁSZLÓNÉ

WITAMY

3 Kruchy lód

Agnieszka Janiec-Nyitrai

KRONIKA

4 "Opłatek" w Bemie

4 Polonijny "Opłatek" w Ambasadzie

5 "Opłatek" w Érdzie

Władysława Rege

5 Wigilia w Újpeszcie

Asia Priszler

6 Adwent w Győr

Maria Teresa Szabó

6 Lengyel karácsony Miskolcon

Fekete Dénes

6 Polska Wigilia w Nyíregyháza

7 Nemzetiségek napja Miskolcon

Fekete Dénes

7 Veszprém - koncert utworów Chopina

Veronika Papp

7 Emléktábla-avatás az Emberi Jogok Napján

Nyitrai Zoltán

8 98. rocznica bitwy na Jabłońcu

Grażyna Nowak

9 Doroczne spotkanie w XIII dzielnicy Budapesztu

10 Sportnapok - 2012.12.7-9.

Nyitrai Zoltán

10 Informacje konsularne

11 Dzień Małopolski w Budapeszcie

Łukasz Salwarowski

11 Nagrody Narodowościowe

12 "To nagroda nie tylko dla mnie..."

Rozmowa z Bożeną Bogdańską-Szadai

Z ŻYCIA OSP

13 Kongres Oświaty Polonijnej

13 Konferencja przeciwko narkomanii i alkoholizmowi

Patryk Mayer

WYWIAD

14 "Odkrywanie zakopanego przed laty skarbu"

z Pawłem Albińskim rozmawiają M. Rataj-Kugler i W. Kugler

CO BYŁO, CO BĘDZIE

16 Co było, co będzie

NA GRANICY KULTUR

18 Węgierskie oblicza św. Kingi

Piotr Stéfaniak

19 Budapeszt - moje miasto

Anna Wilk

20 Közeliések

Feledy Balázs

REFLEKSJE

21 Urwany guzik - na marginesie wiersza K. Sutarskiego

Agnieszka Janiec-Nyitrai

Kruchy lód

Stąpamy po kruchym, styczniowy lodzie. Jeszcze nie wiemy, co nas czeka, jeszcze nie wiemy, co przyniosą coraz dłuższe dni. Na razie wiemy tylko, że noworoczne postanowienia z każdym styczniowym dniem coraz bardziej blakną, a koniec świata, szumie ogłaszany przez media, został chwilowo odwołany, a raczej odroczoney.

Czego możemy życzyć sobie na progu nowego roku? Życmy sobie tego, co najtrudniej osiągnąć. Byśmy zawsze potrafili utrzymać równowagę stąpając po chybotałej linii naszego życia, rozwieszanej pomiędzy narodzinami a śmiercią. Uważajmy, by odwaga nie zamieniała się w brawurę, by ostrożność nie znaczyła tchórzostwa, by oszczędność nie przybrała szaty duszności, by spokój nie oznaczał stagnacji, by śmiech nie przeistoczył się w nerwowy chichot, by poświęcenie nie przekwalifikowało się na zatrącanie siebie, by stanowczość nie przekształciła się niespodziewanie w nieustępliwość, by współczucie nie przedzierzgnęło się w litość, by sprawiedliwość nie podała ręki żądzy zemsty, by umiłowanie wolności nie oznaczało przyzwolenia na anarchię, by mądrość nie pomyliła nam się z wymądrzaniem się, a duma nie przerodziła się w butę.

Granica między tymi pojęciami jest niemal niezauważalna, ale przecież istnieje. Dlatego tak trudno i tak wspaniale jest być człowiekiem, mieć możliwość wyboru, bo wartości naszym dobrze podjętym decyzjom, naszym staraniom w odróżnianiu dobra od zła, dodaje właśnie zagrożenie upadku w przepaść bez dna.

Agnieszka Janiec-Nyitrai

Ropogó hó

Tapossuk a ropogó januári havat. Még nem tudjuk mi vár rák, még nem tudjuk, mit hoznak számunkra az egyre hosszabbodó nappalok. Egyelőre csak azt tudjuk, hogy az újévi fogadalmaink minden januári nappal együtt egyre jobban elhalványodnak, a világvégét pedig (amelynek nagy hírverést csinált a média) egyelőre lefújták – pontosabban szólva elnapolták.

Mit kívánhatunk magunknak az újév küszöbén? Kívánjuk azt, amit a legnehezebb elérni, hogy mindig tudjuk megtartani az egyensúlyunkat életünk ingatag kötelén lépdelve, amelyet születésünk és halálunk között feszítettek ki számunkra. Figyeljünk rá, hogy a bátorság ne csússzon át vakmerőségbe, hogy az óvatosság ne gyávaságként jelenjen meg, hogy a takarékosság ne csússzon át zsugoriságba, hogy a béke ne jelent sen tespedést, hogy a nevetés ne csapjon át ideges vihogásba, hogy az áldozathozatal ne jelentse önmagunk elvesztését, hogy a határozottság ne forduljon hajthatatlanságba, hogy az együttérzés ne változzon százalomná, hogy az igazságosság ne egyezzen ki a bosszúvágygal, hogy a szabadság szeretetével ne idézzünk elő anarchiát, hogy az okosságot ne tévesszük össze az okoskodással, a büszkeség pedig ne fajljon bennünk önteltséggé.

A felsorolt fogalmak között gyakran észrevétlen a határ, de ott húzódik. Ezért olyan nehéz és olyan csodálatos vállalkozás megélni az emberségünket, amely folyton választások elé állít bennünket, és jól meghozott döntéseink, a jót a rossztól elválasztó törekvéseink értékteremtésével szemben egyensúlyvesztés esetén a feneketlen mélységbe való aláhullással fenyegetnek.

Agnieszka Janiec-Nyitrai

"OPŁATEK" W BEMIE

W niedzielne popołudnie, 16 grudnia w salonie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema w Budapeszcie odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe. Gospodynią jego była prezes stowarzyszenia dr Halina Csúcs, która witając gości powiedziała m.in. "Zanim przystąpimy do składania życzeń proszę pozwolić mi w paru zdaniach podsumować mijający rok – serdecznie dziękuję panu ambasadorowi Romanowi Kowalskiemu za okazane nam wsparcie, zarządowi stowarzyszenia, Organowi Przedstawicielskiemu, mediom, przedszkolankom, Klubowi Matki Polki i wszystkim aktywnym bemowcom - bo zrobiliśmy "kawał dobrej roboty" - mamy wspaniałe działające przedszkole i Klub Matki Polki, godnie uczciliśmy nasze polskie święta narodowe i kościelne, byliśmy w Isaszeg, Vámosmikola, Opusztaszer i Balatonboglár, zorganizowaliśmy promocję książki G. Hársa, prezentację filmu i okrągły stół nt. "Polskie lato, węgierska jesień", promocję Podkarpacia, współuczestniczyliśmy w organizacji Dnia Sportu, odwiedziliśmy naszą starą Ojczyznę. Wydany w grudniu 111 numer kwartalnika "Głos Polonii" zamknął 25-lecie naszego pisma. (...) A wszystko to robiliśmy w trudnej i nie zawsze sprzyjającej atmosferze (...) Proszę moich Rodaków o zrozumienie, jedność i wspólne działanie na rzecz Polonii. Życzę

wszystkim zdrowia, spokoju, pogody ducha i sukcesów. Życzę Wesołych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego 2013 Roku". Następnie proboszcz Polskiej Parafii Personalnej ks. Karol Kozłowski SChr. odmówił modlitwę i pobłogosławił bożonarodzeniowy opłatek. Uroczystość, która upływała w znakomitej atmosferze, pięknym kolędowaniem uświetniły dwie Polonusi - panie Renata Takács i Marta Andrásy, a stoły w iście mistrzowski sposób przygotował nasz wieloletni przyjaciel Leszek Cichocki z Jeleniej Góry. Były śledziki przygotowane na kilka sposobów, ryby po grecku, łosoś wędzony, bigos, uszka, pierogi, najprawdziwsza polska wędlina i polski chleb, rozmaite sałatki, sosy, polewy, serniki, orzechowce - słowem same delicje o najbardziej polskim smaku, jaki wyobrazić sobie można. Były też życzenia i bardzo miła atmosfera. Na bemowskie spotkanie przybyli członkowie stowarzyszenia od tych najmłodszych po seniorów, ich węgierscy przyjaciele, byli nawet goście spoza Budapesztu, bo stowarzyszenie odwiedził Grzegorz Baran ze swoim zespołem z Egeru. Bemowski opłatek mógł dojść do skutku dzięki wsparciu uzyskanemu ze "Wspólnoty Polskiej" w Warszawie, Ambasady RP w Budapeszcie, ŚNP III, V, VIII i XI dzielnicy Budapesztu oraz Marylki Filó, Eli Balint i innych przyjaciół stowarzyszenia.

(b.) foto.: ajn



POLONIJNY „OPŁATEK” W AMBASADZIE

15 grudnia w Ambasadzie RP w Budapeszcie odbyło się świąteczne spotkanie opłatkowe, na które Ambasador Roman Kowalski wraz z Małżonką i kierownik Referatu Konsularnego Andrzej Kalinowski zaprosili przedstawicieli osiadłej na Węgrzech Polonii.

Przy świątecznym stole spotkali się przedstawiciele stowarzyszeń oraz samorządów narodowości polskiej z przewodniczącą OSP dr Haliną Csúcs na czele, duchowni z ks. Karolem Kozłowskim SChr. proboszczem Polskiej Parafii Personalnej, siostry zakonne, seniorzy, twórcy polonijni, dziennikarze, nauczyciele i pracownicy polskiej placówki dyplomatycznej w Budapeszcie. W tej szczególnej atmosferze Ambasador RP Roman Kowalski wręczył pani Marii Magdalenie Tarło akt przywrócenia, a panu Gézie Cséby akt nadania polskiego obywatelstwa. Jak stara polska tradycja każe dzielono się opłatkiem, składano życzenia i świętowano przy suto zastawionym stole.

(b.) foto.: ajn



"Opłatek" w Érdzie

Już od lat stało się tradycją, że Polsko-Węgierskie Stowarzyszenie Kulturalne w Érdzie wraz z tamtejszym Polskim Samorządem wspólnie organizuje tradycyjny polski opłatek. Uroczystość odbyła się 16 grudnia 2012 w stołówce Szkoły Podstawowej im. Sándora Cs. Körösi. Mimo niesprzyjającej pogody i wielu imprez organizowanych w tym czasie w Érdzie i Budapeszcie, na uroczystość licznie przybyli Polacy i Węgrzy z Érdy, Diószdu i Budapesztu, tak, że w ostatniej chwili trzeba było dostawić stoły i nakrycia, oraz łamać opłatek na mniejsze części. Byliśmy przygotowani na 80 osób, a było nas dużo więcej, ponieważ wszyscy miejscowi wiedzą, że według polskiej tradycji przyjmujemy wszystkich "wędrowców", którzy chcą do nas wstąpić. Stoły nakryte białymi obrusami, na każdym stole świece, przy talerzach gałązki jodły i serwetki białe i czerwone. Na samym początku uroczystości wokalistka, członkini Stowarzyszenia, Eszter Szigeti, przy akompaniamencie grającego na syntetyzatorze Zoltána Vargi, odśpiewała po polsku i po węgiersku kolędę "Cicha noc". Część duchową poprowadzili polscy księża werbici: ks. Adam Wołowicz i ks. Tomasz Marciszewicz, a opłatek pobłogosławił proboszcz kościoła na Tusculanum i Starym Mieście w Érdzie, ksiądz Zoltán Boros. Ksiądz Adam wytłumaczył tę piękną polską tradycję łamania się opłatkiem, wszak wśród uczestników "opłatka" byli Węgrzy, którzy pierwszy raz brali udział w podobnej

uroczystości. Tradycja ta pochodzi jeszcze z czasów, gdy wierni zbierali się w katakumbach, do których schodzili się z bardzo dalekich stron i zabierali chleb po mszy św., żeby zanieść go i połamać się nim z chorymi lub starszymi ludźmi, którzy nie mogli wziąć udziału we mszy. Teraz łamiemy się opłatkiem na znak braterstwa i miłości bliźniego, przebaczymy sobie nawzajem różne przykrości i przewinienia. Ksiądz Tomasz odczytał ewangelię o narodzeniu Pana Jezusa, a później wszyscy odmówiliśmy po polsku i po węgiersku "Ojcze nasz". Następnie wszyscy razem z ekipą miejscowej telewizji łaliśmy się opłatkiem. Wielu z naszych gości bardzo żałowało, że nie mieliśmy opłatków "na wynos" do rodzin, ale w przyszłym roku będziemy o tym pamiętać. I tak "duchowo" nasyceni zasiedliśmy do stołów. W świątecznym jadłospisie oczywiście nie zabrakło czerwonego barszczu z pasztecikami z kapustą, bardzo smakowały kanapki z polskim śledzikiem w occie i oleju, różnego rodzaju sałatki oraz słodkie przysmaki polskie i węgierskie. A wszystkie te pyszności przygotowywały

nasze panie (a może i panowie), uczestniczki uroczystości. Uroczystość uświetniły występy naszych bardzo młodych, obiecujących artystów: Karoli i Lorándy Szczerby, Béli Pauera juniora oraz najmłodszej, 5-letniej Csenge Rajeczky, której dziadek ma korzenie polskie, chociaż nie umie po polsku. Był czas również na wspólne kolędowanie i oczywiście na przyjazne rozmowy. W tak miłej atmosferze bardzo szybko mijał czas, ale nikt nie chciał się żegnać. Uroczystość przeciągnęła się do późnego wieczora i żegnaliśmy się z tym, że na przyszły rok znów tu się spotkamy.

Władysława Rege,
foto.: Béla Rege



WIGILIA W ÚJPEŚZCIE

16 grudnia w siedzibie SNP w Újpeście odbyła się jak co roku wspólna polsko-węgierska Wigilia. Uroczyste spotkanie rozpoczęła msza święta, którą celebrował ks. Karol Kozłowski, proboszcz Polskiej Parafii Personalnej. Na Wigilię przybyła również siostra Weronika. Po raz pierwszy na Wigilię przyszli również uczniowie Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej z Újpeštu. Po złożeniu życzeń i podzieleniu się opłatkiem odśpiewano polskie kolędy przy akompaniamencie fletów i fortepianu.

Jednocześnie w imieniu chóru św. Kingi pragnę podziękować panu Ambasadorowi Romanowi Kowalskiemu za kokardy w polskich barwach narodowych, które otrzymaliśmy na spotkaniu opłatkowym w Ambasadzie. Będziemy je dumnie nosić podczas polskich świąt narodowych.

Asia Priszler



ADWENT W GYŐR

Kameralny Chór Polonijny „Akord” wziął udział w uroczystości adwentowej zorganizowanej przez wiceburmistrza gminy Kisbajcs, Klárę Christmann-Horváth wraz z mieszkańcami miejscowości Szőgye. Polski chór już po raz trzeci wystąpił w kaplicy naddunajskiej gminy na uroczystości adwentowej, gdzie zaprezentował wiązkę kolęd polskich w nowej aranżacji. W programie wziął również udział Chór z Kisbajcs z koncertem kolęd węgierskich, Edit Sej z koncertem akordeonowym, oraz miejscowa młodzież.

Chór wystąpił również na wieczorze adwentowym "Obywatelskiego Koła Emerytów" w Győr. Wiersze, świąteczna proza oraz kolędy węgierskie i polskie nadały spotkaniu prawdziwie świąteczny nastrój.

Polskie kolędy cieszą się ogromną popularnością wśród Węgrów, zwłaszcza, że słuchacze mogą się przyłączyć do śpiewających. Dr József Freier, członek chóru „Akord”, podobnie jak w zeszłym roku, po mistrzowsku przetłumaczył jedną z naszych pięknych kolęd, tak więc koncert zakończył się wspólnym śpiewaniem kolęd polskich i węgierskich.

Maria Teresa Szabó



Lengyel karácsony Miskolcon

A Miskolci Lengyel Önkormányzat 2012. december 16-án tartotta a hagyományos karácsonyi ünnepségét. Községünk tagjai fogékonyak voltak a hívó szóra, és mint, egy 50-en voltak jelen a Kolping házban. A vendégeket Bárcziné Sowa Halina elnök köszöntötte, majd éves tevékenységünkéből emelt ki pár fontosabb programot. Kukucska Róbert atya két nyelven – magyarul és lengyelül – ismertette az Evangéliumot, majd mondott alkalomhoz illő beszédet. A kulturális műsorban Balázs István verseket szavalt, Barkó Tamás pedig egy novellát olvasott fel. Az osztatörés alkalmából kívántunk egymásnak békés, boldog karácsonyi ünnepeket és eredményekben gazdag újévet. A továbbiakban lengyel étkek kóstolója következett. A „barscs”-ot Szewczuk Anna, a káposztalevest Fábrián Grazsina készítette. Nem maradt egy csepp sem belőlük, ez bizonyítja, hogy mindenkinek ízlett. A délután fénypontja a Mikulás csomagok átadása volt a gyerekeknek. Sajnos a lengyel Mikulásnak sok helyre kellett mennie, így nem tudott személyesen jelen lenni. A tíz gyerek nagyon örült az ajándéknak, de csak a 9 éves Sebők Péternek volt mersze elénekelni egy mikulás dalt. Ezt a helyzetet az Ukrán Önkormányzattól Misa gitárművész oldotta fel, akinek kíséretében már csak úgy zengett a terem a gyerekek énekétől, páran még táncra is perdültek. A végén már a felnőttek is bekapcsolódtak és jó hangulatban telt községünknek Advent harmadik vasárnapja. Köszönjük a Budapesti Lengyel Konzulátus által nagycsaládos tagjainknak felajánlott ajándékokat.

Fekete Dénes



POLSKA WIGILIA W NYIREGYHÁZA

7 grudnia w Nyiregyháza tamtejszy Samorząd Polski był gospodarzem polonijnego spotkania zorganizowanego z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Na uroczysty wieczór przybyło około 80 osób - Polaków i Węgrów - sympatyków naszego kraju. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele władz miasta w osobie burmistrza Nyiregyháza dr. Ferenc Kovácsa, a także Stanisława Sienko wiceprezydenta polskiego miasta partnerskiego Rzeszowa, z którego przybyli też inni zaciąg goście jak chociażby dyrektor tamtejszego Domu Polonii Mariusz Grudzień, dyrektor Domu Kultury i ludowy zespół "Wysoczenie" z Albigowej (pow. łancucki). Z okolicznościowym programem wystąpił niedawno powstały polsko-węgierski chórek z Nyiregyháza (na zdjęciu). Jak polska tradycja każe w znakomitej atmosferze łamano się opłatkiem, składano życzenia. Więcej informacji na ten temat, a także krótki reportaż z uroczystości znajduje się na stronie internetowej: www.nyiregyhaza.hu.

(b.)



NEMZETISÉGEK NAPJA MISKOLCON

December 18.- a Nemzetiségek Napja. Miskolc m.j.v. Önkormányzata meghívta a városban tevékenykedő tíz nemzetiségi önkormányzat képviselőit, hogy köszöntse őket e neves ünnep alkalmából. A Városháza rendezvények termében Kiss Gábor alpolgármester úr üdvözölte a megjelenteket, majd méltatta tevékenységüket. Elmondta, hogy a város vezetése eddig is, és a továbbiakban is igyekszik a nemzetiségi önkormányzatok működésének feltételeit biztosítani.

A továbbiakban elismerések átadására került sor. A huzamosabb ideje végzett eredményes munkájáért, a lengyel közösségből Szweczuk Anna részesült plakettban. Anna igazi közösségi ember, sokat fáradozik kulturális programjaink megszervezésében, gyerekek híján most felnőtteknek vezet lengyel nyelvtanfolyamot és a lengyel étek elkészítésében is jeleskedik. Igazán megérdemelte az elismerést, gratulálunk neki!

A program változatos kulturális műsorral folytatódott. Voltak szavalatok, hangszer- és énekszámok, szólisták és kórusok. A Szirmai Szép rózsák Népdalkör lengyel dalmot is énekelt. A jövőben szorosabbra akarjuk fűzni velük a kapcsolatot és jobban bevonni őket a lengyel programok népszerűsítésébe. A rendezvény állófogadással, közös beszélgetéssel, majd kölcsönös év végi jókívánságokkal zárult.

Fekete Dénes

VESZPRÉM - KONCERT UTWORÓW CHOPINA

To była jedna z naszych najbardziej udanych imprez. Utwory Chopina w wykonaniu słynnej veszprémskiej orkiestry Mendelssohna pod wodzą jej dyrygenta i dyrektora artystycznego Pétera Kovátsa, z udziałem pianisty Zoltána Füzessey, były magnesem przyciągającym rzeszę zainteresowanych mieszkańców naszego miasta. 11 listopada w Szkole Muzycznej im. Antala Csermáka w Veszprém pani wice-burmistrz, Mária Brányi, otwierając uroczystość z okazji Święta Niepodległości Polski, próbowała przekazać zgromadzonej publiczności fragmenty wspólnej polsko-węgierskiej historii. József Sebő, nauczyciel Katolickiego Gimnazjum w Veszprém, laureat nagrody Árpáda Brusznai, naświetlając te historyczne wydarzenia podkreślił charakterystyczne dla Polaków pragnienie wolności, ich upór w dążeniu do wytyczonego celu i bezgraniczną wiarę w sukcesy niepodległościowych zrywów, co w końcu doprowadziło do odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach rozbiorów.

Po części oficjalno - historycznej centralne miejsce zajęła muzyka. Dzieła Fryderyka Chopina w wykonaniu wysokiej klasy profesjonalistów, orkiestry Mendelssohna i Zoltána Füzessey, były prawdziwą ucztą duchową. Na początek pianista zagrał dwa słynne utwory - nokturn Es-dur i scherzo E-dur, ale punktem kulminacyjnym wieczoru był koncert fortepianowy e-moll, jeden z bardziej znanych, ale i najtrudniejszych dzieł kompozytora. Zachwycona brawurową grą muzyków publiczność ogromnymi oklaskami nagrodziła ich wysiłek i poziom wykonania.

Zadowolone twarze opuszczających salę gości świadczyły o tym, że popołudnie z polską historią i muzyką uprzyjemniło mieszkańcom naszego miasta ten trochę ponury, listopadowy dzień.

Veronika Papp

Emléktábla-avatás az Emberi Jogok Napján

2012. december 10-e jeles esemény a magyarországi lengyelek életében, ugyanis e napon, az Emberi Jogok Napján egy újabb lengyel „érkezett” hazánkba, hogy szellemi örökségével gazdagítsa, jelenlétével bővítsa a budapesti lengyel Pantheont.

A 2012-es év Lengyelországban Janusz Korczak éve. Az emlékévi kezdeményezője Marek Michalak, a Lengyel Köztársaság gyermekjogi biztosja volt. Janusz Korczak munkássága azonban átlépte Lengyelország határait, egyetemes értékeket közvetít. Értékeket, melyek Magyarországon is nyitott szívekre és lelkekre leltek, s elismerésük kifejezéséként emléktábla avatással egybekötött ünnepségen Szabó Máté, Alapvető Jogok Biztosa hivatalának fogadótermét nevezték el az 1942-ben a treblinkai koncentrációs táborban elhunyt jeles személyiségről.

„Janusz Korczak egész életében következetesen kiállt a gyermekekért, a gyermekeket megillető jogokért, azért, hogy a gyermek az lehessen, ami azért, hogy elismerjék felnőtté váló egyenjogúságát. Elvei és eszméi nagy hatással voltak a háború után megvalósuló gyermekjogi szabályozásokra, az 1959-es Gyermek jogáról szóló nyilatkozatra, vagy az ENSZ 1989-es gyermekjogi egyezményére, melynek megalkotásában Lengyelország is jelentős szerepet játszott.” – kezdte beszédét Roman Kowalski, a Lengyel Köztársaság budapesti nagykövete. Németh Zsolt, a Magyar Külügyminisztérium államtitkára beszédében párhuzamot vont Korczak és Sławik életpályája között, kihangsúlyozva, hogy mindét esetben központi szerepet játszott az élet védelme. Ilan Mor izraeli nagykövet arról beszélt, hogy Janusz Korczak árvái esélyt kaptak egy jobb életre, azonban nem feledhetjük, hogy jelenleg is léteznek a nagyvilágban olyan gyerekek, akiknek az esélyt a jobb életre nekünk kell megadnunk. Feldmájer

Péter, a MAZSIHISZ elnöke beszédében kitért arra, hogy Korczaknak meglett volna az esélye a menekülésre, azonban nem hagyta magára a koncentrációs táborban a gyerekeit: „Te sem hagynál egy beteg gyermeket az éjszakában egyedül, és én sem hagyhatom el a gyerekeket ilyen időkben, mint ez.”

Az emléktábla leleplezése előtt Roman Kowalski nagykövet köszönetet mondott Szabó Máténak, hogy felkarolta Janusz Korczak ügyét és közvetítette a hírt, miszerint a Lengyel Köztársaság elnöke Szabó Máté biztos úrnak a Lengyel Köztársaság Arany Érdemkeresztje kitüntetés adományozta, az emberi jogok erősítése, a társadalmi jogtudat növelése terén végzett tevékenysége elismeréseként, valamint köszönetképpen a lengyel kollégájával e kiemelten fontos területen folytatott együttműködésért. A kitüntetést Marek Michalak úr adta át.

Nyitrai Zoltán, foto.: nz



Jak uczcić pamięć o jednym z najtragiczniejszych wydarzeń w dziejach Limanowej? Jak, jeśli nie tam, na wzgórzu, które było niemym świadkiem boju. Poszliśmy więc w niedzielę, 9 grudnia 2012 roku, by wraz z innymi mieszkańcami miasta zadumać się nad mogiłami żołnierzy węgierskich i rosyjskich. „Słyszeliście też kiedykolwiek głos pędzącego szrapnela? Prawda, nie słyszeliście go nigdy. Świst jego podobnym jest mroźnego, przejmującego wiatru zimowego, przedzierającego się przez gałęzie sosen. Słysząc w nim skargę żalobną, ciężkie westchnienia i krzyk, połączone w jeden wielki jęk. W chwili, gdy następuje wybuch,

na Jabłońcu. Tu, w miejscu obecnego cmentarza a sośliną Lebdów rozegrał się bój. Gdy Rosjanom zabrakło amunicji, gdyż nie dostali posiłków od swoich rezerw, zmuszeni byli iść do szturm na białą broń.”

Grupa rekonstrukcyjna Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Ziemia Limanowska przygotowana przez nieocenionego miłośnika tematu Marka Sukiennika pokazała przybyłym mieszkańcom Jabłonca i Limanowej atak żołnierzy rosyjskich na żołnierzy austriacko-węgierskich.

Towarzyszył tej scenie dźwięk boju.

„ANIOŁ ŚMIERCI PRZYGARNAŁ ICH W NIEBIE – WOLNYCH OD NIENAWISCI” 98. ROCZNICA BITWY NA JABŁONCU

zdaje ci się, że tkniętą jest twoja głowa eksplozją dynamitu, której wtóruje głośny, wysoki dźwięk. Nie bardzo przy tym pocieszającą rzeczą jest to, że ten szrapnel, który usłyszysz w chwili wybuchu, nie czyni ci krzywdy, tylko ten, którego eksplozji nie masz już czasu usłyszeć, posyła cię w mogiłę wielkiego cmentarzyska.”

Rozległ się huk eksplozji (efekt dźwiękowy), a te słowa w mroźne, lecz słoneczne grudniowe przedpołudnie rozpoczęły uroczystość upamiętniającą wydarzenie sprzed 98 lat, kiedy na Jabłońcu od 8 do 11 grudnia 1914 roku rozpętał się straszny ogień.

Przywołane zostały wspomnienia nieżyjących już mieszkańców tego terenu, którzy pozostawili po sobie takie świadectwa:

„Dygotaliśmy ze strachu, a życie liczyliśmy na sekundy. Potężny huk rozlegał się bez ustanku. Kule leciały jak grad. Słyszeliśmy okrzyki „hura”. Cała bitwa objęła teren od Łysej Góry przez Jabłonec w stronę Golcowa. Na Lipowem Austriacy ustawili dwa działa, Rosjanie obstawili się na szczycie Golcowa, gdzie doszło do pierwszego starcia. Było to w nocy. Zginęło tam dużo Rosjan i Austriaków. Rosjanie tej samej nocy musieli cofnąć się z Golcowa i zrobili oparcie



„Wtedy (w 1914 roku – przyp. G. N.) już nie strzelano z armat. Starcie na białą broń nastąpiło na polach Łyszczarzów, Rusinów, Marciszów i Śliwów. Rano w sobotę wojska rosyjskie były już pokonane. Wycofali się kierunku Nowego Sącza. Z Jabłonca zwożono rannych. Na Łyszczarzowym polu leżało najwię-

cej trupów „jak snopki po żniwach” – wspominała Magdalena Zoń, z domu Marcisz, wówczas 17-letnia dziewczyna. Po zakończonej bitwie przez cały dzień jedni żołnierze kopali wielkie doły, a inni zwozili poległych, które kapelan kropił święconą wodą. Potem składano je w grobach, przysypywano wapnem i zawalano ziemią.”

Żołnierzy rosyjskich, którzy przeżyli, wzięto do niewoli. Widział ich wtedy Jan Wąsik ze Starej Wsi, wówczas 13-letni chłopiec, który potem opowiadał: „Stałem na limanowskim rynku przed kościołem i patrzyłem na żołnierzy rosyjskich. Wtedy jeden z nich powiedział: Co ja się nastrzelał do tej wieży, ale w oczach mi stała babuszka i nie trafiłem. Owa tajemnicza kobieca postać to – wierzymy – Matka Boska Limanowska, a żołnierz rosyjski widział, że na wieży był ulokowany austriacki obserwator i usiłował go zniszczyć.”

„Po roku jeńcy wojenni zwieźli kamienie. Z nich zbudowali nagrobki i ogrodzenie cmentarza. Piękne mauzoleum w kształcie pocisku artyleryjskiego postavili Othmarowi Muhrowi, poległemu poniżej i tymczasowo pochowanemu w kaplicy Myszkowskich w Tymbarku.” Nie wszyscy mieszkańcy Jabłonca i Golcowa opuścili przed bitwą swe domostwa. Choć ogień bitewny był tuż obok, ukryli się w piwnicach. Kiedy mogli wrócić do swoich gospodarstw, ujrzeli niektóre bardzo zniszczone. W przydomowych stawach woda zabarwiona była krwią żołnierzy obu armii.

Dziś w wolnej Polsce na jabłonieckim wzgórzu pochylamy głowy nad grobami 429 poległych pochowanych w 31 grobach pojedynczych i 34 zbiorowych. Chowano oddzielnie Rosjan, Austriaków i Węgrów, ale wszystkich na wspólnym cmentarzu, a 1 listopada 1915 roku ksiądz proboszcz Kazimierz Łazarzski przybył tu w procesji z mieszkańcami Limanowej, by poświęcić cmentarz. To miejsce stało się dla nich „rozjemczą mogiłą” – jak pisał kiedyś Adam Mickiewicz. „Nie pytajcie, czy byli przyjaciółmi, czy wrogami - Anioł Śmierci przygarnął ich w niebie - wolnych od nienawiści.”

„Ty, który żyjesz, uszanuj ziemię, po której stąpasz, albowiem przesiąknięta jest krwią bohaterów.” Być może niejednego z nich żegnała matka, naznaczając czoło syna znakiem krzyża. Być może

oni sami przed bojem czynili znak krzyża, zanosząc modlitwy o ocalenie. Na ich mogiłach stoją dziś krzyże, znak wiary. Uczynili znak krzyża przybyli na miejsce ich wiecznego spoczynku limanowianie, młodzież ze Związku Strzeleckiego „Strzelec” ze swoim dowódcą i dzieci z rodzicami, harcerki, gdy ks. Daniek Świątek z Parafii Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej rozpoczął uroczystą mszę świętą w intencji poległych. W homilii zaznaczył, iż budowanie nowego życia, nowoczesnej Ojczyzny nie może odbywać się bez uszanowania dorobku przodków. Kapłan przypomniał słowa poety Adama Asnyka z wiersza pt. „Do młodych”: Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy, Choć macie sami doskonalsze wznieść; Na nich się jeszcze święty ogień żarzy, I miłość ludzka stoi tam na straży, I wy winniście im cześć!“ Wszyscy zebrani wsłuchiwali się w słowa kapłana, a w górze ponad ich głowami skrzyły się w słońcu spadające drobinki lodu, które załamując światło utworzyły na niebie (efekt halo słońca) kolorowy pierścień w tęczyowych kolorach. Po mszy św. inspektor, dowódca Inspektoratu Limanowa Związku Strzeleckiego „Strzelec” wraz z młodzieżą „Strzelca” przeprowadził apel poległych, po którym harcerze i dzieci zapalili znicze na grobach żołnierzy, a delegacja z posłem Rzeczypospolitej Polskiej na czele złożyła wiązanek kwiatów. Na zakończenie dodajmy, że w Limanowej rozpoczęły się przygotowania do 100. rocznicy bitwy na Jabłońcu, którą będziemy obchodzić w 2014 roku.

Opr. Grażyna Nowak, foto.: M. Sukiennik

Bibliografia:

Almanach Sądecki, nr 4/45/2003, s. 45-57.

Bitwa na Jabłońcu – oprac. Wincenty Gawron.

Limanowa. Dzieje miasta, pod redakcją Feliksa Kiryka, t. I, Kraków 1999.

Opis lotu szrapnela autorstwa Wacława Sieroszewskiego, powieściopisarza, działacza niepodległościowego.



DOROCZNE SPOTKANIE W XIII DZIELNICY BUDAPESZTU

Zebrania sprawozdawcze z całorocznej pracy są obowiązkiem radnych każdego samorządu. Tradycyjnie już Samorząd XIII dzielnicy m. Stołecznego Budapeszt organizuje publiczne sprawozdania ze swej pracy na początku grudnia, łącząc je najczęściej z przypadającym świętem Mikołaja, jak również zbliżającym się Bożym Narodzeniem. W tym roku miało to miejsce 4 grudnia w dzień Barbórki.

Przewodnicząca Samorządu, Alicja Nagy, zdała sprawozdanie z działalności, wymieniając najważniejsze imprezy, których faktycznie było niemało i, co zgodnie ocenili zebrani, były na wysokim poziomie. Niektóre z imprez organizował samodzielnie samorząd XIII dzielnicy, a inne we współpracy przede wszystkim z Polskim Samorządem Stołeczym, samorządami polskimi II i XVIII dzielnicy oraz innymi stowarzyszeniami.

Spośród wielu imprez zorganizowanych dla szerokiej publiczności w XIII dzielnicy przewodnicząca wymieniła wystawę prac znango polonijnego grafika i malarza, Mariana Trojana, z okazji jego 80-lecia, której otwarcia dokonał dyrektor Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii, a zarazem znany na Węgrzech poeta i pisarz, Konrad Sutarski. Niezwykłym powodzeniem cieszyła się wystawa plakatów w Centrum Kulturalnym im. Józsefa Attili „Polska Sztuka Współczesna” połączona z koncertem naszego zespołu muzycznego „AZNAP”, którym opiekuje się właśnie Samorząd Narodowości Polskiej XIII dzielnicy. Na otwarciu wystawy świętowaliśmy jednocześnie 90. urodziny naszej najstarszej seniorki, uchodźczyni z czasów II wojny światowej, pani Róży Szakály. Dużym echem odbiło się udane spotkanie literackie z Gézą Cséby, znanym poetą, pisarzem, tłumaczem literackim i działaczem kulturalnym z Keszthely. W sposób rzeczywiście niezwykle w języku polskim i węgierskim przybliżył i nie tylko swoją twórczość, ale i literaturę polską. Po spotkaniu z nim natomiast wystąpił zespół muzyczny „Polish Caffee Band”. Samorząd Narodowości Polskiej XIII dzielnicy był też współorganizatorem wielu niezwykle ciekawych imprez, jak np. spotkania polsko-grecko-ormiańskiego z okazji Wielkanocy, dzięki czemu licznie przybyłym udało się poznać różnice w obchodach Święta Zmartwychwstania Pańskiego tych trzech narodowości. W czerwcu współorganizowaliśmy z wielkim rozmachem kolejną już Galę Polonii - przegląd niemal wszystkich polonijnych chórów, zespołów folklorystycznych, muzycznych, tanecznych itd. z całych Węgier. Był i wspaniały kiermasz polskiej sztuki ludowej oraz degustacja polskich potraw. W naszym programie nie mogło zabraknąć Festiwalu Narodowościowego w XIII dzielnicy, podczas którego każda z 11 narodowości przygotowywała poza programem artystycznym jakąś tradycyjną narodową potrawę. 11 listopada współorganizowaliśmy obchody Święta Niepodległości, które ze względu na miejsce – Muzeum Etnograficzne - było po raz pierwszy połączeniem święta narodowego ze zwyczajami ludowymi św. Marcina. Wielu przedstawicieli z naszej dzielnicy mogło wziąć udział w niezapomnianej wycieczce do Ópusztaszer z okazji Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej 23 marca, gdzie mieliśmy okazję spotkać się z prezydentami obu naszych krajów. Głównym organizatorem wycieczki było PSK im. J. Bema, ale my wsparliśmy ją finansowo. Poza licznymi imprezami pomagamy finansowo również różnym organizacjom non-profit, przeznaczając tylko w tym roku na ten cel 450 tys. Ft.

Po sprawozdaniu z działalności przewodnicząca samorządu w imieniu wszystkich radnych zaprosiła gości do obejrzenia pięknej wystawy, wypożyczonej z Domu Polskiego „Krakowskie szpki betlejemskie”, a następnie na spotkanie mikołajowe i przedbożonarodzeniowe, które przebiegało w niezwykle miłej atmosferze.

(Akor).

SPORTNAPOK - 2012.12.7-9.

Az Országos Lengyel Önkormányzat és a Magyarországi Bem József Lengyel Kulturális Egyesület szervezésében lengyel-magyar sportesemények megrendezésére került sor 2012. december 7-től 9-ig.

A rendezvényen 70 lengyelországi egyetemista mellett magyarországi (debreceni, szegedi, piliscsabai, budapesti) egyetemisták, a magyarországi lengyel nemzetiség képviselői valamint a lengyel és a sport barátai vettek részt.

A sportnapokat csapatépítő sportjátékok foglalták keretbe, melynek a végén díjátadásra került sor. A játékos sportvetélkedők során a sportolás és az aktív életmód mellett nagy hangsúlyt kapott az együttműködés és egymás segítése. Ennek elősegítése céljából a programszervezők a résztvevőket vegyes (lengyel-magyar) csoportokba osztották. A csoportokon belül nagyon gyorsan összhang alakult ki a résztvevők között, ezzel is bizonyítva a lengyelek és magyarok között jelen lévő ösbarátságot és összetartozást. Ennek a gyors egymásra hangolódásnak következtében hatékonyan tudtak versenyezni egymással a csapatok. Kiemelt szerepet kapott a programokon belül a testi fogyatékos-sággal élők bevonása a sportolásba. Az egyes sportprogramokat a szervezők úgy alakították ki, hogy tolokocsival is részt lehessen venni a sporttélieményekben. Ennek köszönhetően a résztvevőkben kialakult egy nagyon egészséges szolidaritás érzés, valamint a fogyatékkal élőtől megtanulták, hogy tolószékekben ülve is lehet teljes életet élni. A sportnapot futballgála koronázta (a magyarországi lengyelek csapata nyerte).

A jelentős összegű sporteszköz vásárlás nem csak a sportnapok játékinálátát tették gazdagabbá, hanem további sportversenyek, sportnapok megrendezésére adnak lehetőséget, valamint a jövőben a lengyel fiatalok sportigényét és ezáltal egészséges fejlődését hivatott szolgálni. Így teljesült a dr. Csúcs Lászlóné azon törekvése, hogy a sportnapok során kötöttet barátságok, sport- és lelki élmények mellett kézzelfogható hagyatéka legyen a rendezvénynek.

A sportnapok során a lengyel egyetemisták nem csupán a magyar hagyományokkal és sportszeretettel ismerkedtek meg, hanem a program szegedi és debreceni helyszíneinek köszönhetően a magyar fővároson kívüli étellel is. Kiemelten szoros kapcsolatok épültek ki a debreceni polonisztika képviselői és a varsói egyetemisták között. Mivel a sportrendezvények több városban és az adott városokon belül több helyszínen lettek megrendezve, így a lengyelországi sportolók – ugyan sokat utaztak autóbusszal – egy komplexebb magyarországi képpel lettek gazdagabbak. A győzteseknek átadott aranyérmek maradandó emlékként hirdetik az idő múlásával is e jelentős eseményen való részvételt.

A Sportnap megrendezésére nem kerülhetett volna sor a Lengyel Külügyminisztérium, a „Pomoc Polakom na Wschodzie” és az EMMI támogatása nélkül. Ez úton is köszönjük hozzájárulásukat a rendezvényhez.

Nyitrai Zoltán, foto: nz



SZANOWNI PAŃSTWO!

Mam przyjemność poinformować, że Pan Radosław Sikorski, Minister Spraw Zagranicznych RP, zaakceptował złożony przeze mnie wniosek obniżenia niektórych opłat za czynności konsularne wykonywane na Węgrzech.

W związku z powyższym od dnia 1 stycznia 2013 roku opłata za wydanie paszportu wynosi 15 900,- HUF, a w przypadku małoletniego do 13 roku życia 6400,- HUF.

Opłata za ubieganie się o nadanie obywatelstwa polskiego wynosi 28 100,- HUF, a dodatkowa opłata za doręczenie decyzji o nadaniu obywatelstwa to 3600,- HUF.

Wysokość opłat może ulegać zmianom w przypadku wahan kursu wymiany Euro do HUF.

Ambasada RP w Budapeszcie ogłasza konkurs fotograficzny dla młodych Węgrów.

A Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége fotópályázatot hirdet „A V4 a magyar fiatalok szemével” címmel.

Szczegóły na stronie http://www.budapest.ms.gov.pl/hu/esemenyek/v4_fotopalyazat

Zasady postępowania w ww. kwestiach nie uległy zmianie.

Jednocześnie składam serdeczne podziękowania Pani Bożenie Bogdańskiej – Szadai, Redaktor Naczelnej kwartalnika „Głos Polonii” oraz Panu Karolowi Biernackiemu, Konsulowi Honorowemu RP i Przewodniczącemu Samorządu Polskiego w Segedynie, którzy jako jedyni zadali sobie trud, by zaangażować się i wesprzeć moje działania w tej sprawie.

Życząc Państwu szczęścia i pomyślności w 2013 roku pozostaję z poważaniem i pozdrowieniami.

Andrzej Kalinowski

Konsul RP w Budapeszcie

MAŁOPOLSKI DZIEŃ W BUDAPESZCIE

13 grudnia 2012 w stolicy Węgier odbył się Małopolski Dzień w Budapeszcie, organizowany przez Stowarzyszenie MANKO i Województwo Małopolskie. Do Instytutu Polskiego oraz Klubu Morrisons 2, w których odbywało się wydarzenie przybyło ponad 500 Węgrów, turystów zagranicznych, dziennikarzy, studentów oraz przedstawicieli Polonii. Każdy z nich mógł poznać i doświadczyć tego, co w Małopolsce najlepsze. Motywem przewodnim wydarzenia była prezentacja unikatowej oferty turystycznej regionu pod nazwą „Węgierska Małopolska” opartej o dziedzictwo węgierskie w Małopolsce.

„Małopolska, region w południowej Polsce ze stolicą w Krakowie, w swojej historii był miejscem spotkań przedstawicieli różnych narodów, kształtujących jej dziedzictwo. Jednym z tych narodów są Węgrzy, którzy niejednokrotnie inspirowali nas na wielu poziomach działalności” - mówi Elżbieta Kantor, dyrektor Departamentu Turystyki, Sportu i Promocji w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego. „Wydarzenie, które zorganizowaliśmy było znakomitą okazją do historycznej wędrówki po Małopolsce i odkrywania unikatowych śladów pozostawionych w naszym regionie przez przebywających tu od lat Węgrów” - dodaje.

W ramach wydarzenia odbyła się konferencja prasowa w siedzibie Instytutu Polskiego w Budapeszcie z udziałem dziennikarzy i touroperatorów z Węgier.

Podczas „Spotkania z Małopolską” przybyli goście mogli degu-

stować wyśmienite małopolskie przysmaki przygotowane przez regionalnych przedsiębiorców i producentów żywności, w tym m.in.: pieczywo, precele, jodłownik kołacz z serem, wędliny, śledzie, miody wielokwiatowe, soki, herbatę tarninówkę, sery, jogurty, śliwowiec łącką. Były tam również produkty, które zostały oficjalnie docenione przez Unię Europejską i zarejestrowane jako produkty regionalne z Małopolski tj. jabłka łąckie, suszona śliwka i fasola „Piękny Jas”.

Walory turystyczne i kulturowe Małopolski zaprezentowane zostały na stoisku promocyjnym Województwa Małopolskiego. W strefie uzdrowiskowej zaprezentowana została oferta małopolskich uzdrowisk Rabka Zdrój i Muszyna, a także produktów uzdrowiskowych, m.in. kosmetyków uzdrowiskowych na bazie rabczańskiej solanki. Natomiast osoby zainteresowane studiowaniem w Małopolsce miały okazję zasięgnąć fachowych informacji dotyczących małopolskich uczelni na stoisku edukacyjnym, w strefie „Study in Małopolska”. A wszystko to odbywało się będzie przy akompaniamencie muzyki regionalnej.

Na podsumowanie wieczoru małopolskiego w klubie Morrisons's Music Pub 2 odbył się koncert zespołu Kasi Sochackiej połączony z konkursem o Małopolsce z nagrodami. Do klubu zawiąły tłumy. Organizatorzy Małopolskiego Dnia w Budapeszcie mają nadzieję, że już wkrótce turyści z Węgier wyruszą na poszukiwania węgierskiego dziedzictwa w Małopolsce. Więcej informacji na www.kis-lengyelorszag.hu i stronie projektu na Facebook. Projekt realizowany ze środków finansowych Województwa Małopolskiego w ramach konkursu ofert z turystyki pn. „Małopolska Gościnna”.

Łukasz Salwarowski, Prezes Stowarzyszenia MANKO

W Dniu Narodowości, który tradycyjnie odbchodzony jest na Węgrzech 18 grudnia w siedzibie Zgromadzenia Narodowego Węgier z rąk Zoltána Baloga Ministra ds. Zasobów Ludzkich Węgier, dwójka Polaków została uhonorowana

przez premiera Węgier doroczną nagrodą narodowościową, a są to polonijny senior **Andrzej Wesołowski** – dwukrotny prezes PSK im.J.Bema na Węgrzech, który otrzymał nagrodę za wieloletnią działalność na polu stowarzyszeniowym i samorządowym oraz **Bożena Bogdańska-Szadai**, której nagrodę przyznano za osiągnięcia w pracy dziennikarskiej ze szczególnym podkreśleniem dokumentowania polsko-węgierskich kontaktów.

Nagrody Narodowościowe



W tym roku nagrody przyznano na Węgrzech po raz osiemnasty, otrzymało je 11 osób. Dotychczas na liście polskich laureatów znalazło się Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im.J.Bema na Węgrzech, które otrzymało nagrodę wspólnie ze Stowarzyszeniem Katolików Polskich na Węgrzech p.w. św. Wojciecha, Polska Parafia Personalna na Węgrzech oraz Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech.

Laureatom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w krzewieniu przyjaźni polsko-węgierskiej oraz niespożytej energii.

(red., foto.: Barbara Pál)

„TO NAGRODA NIE TYLKO DLA MNIE...”

– Z BOŻENĄ BOGDAŃSKĄ-SZADAI,
LAUREATKĄ NAGRODY NARODOWOŚCIOWEJ,
ROZMAWIA A. JANIEC-NYTTRAI

Przede wszystkim gratulujemy Pani Nagrody Narodowościowej. Jakie są Pani pierwsze wrażenia po otrzymaniu tak wielkiego wyróżnienia?

Pani Redaktor, za gratulacje z głębi serca dziękuję, tym bardziej, iż wiem, że są szczerze!

Z powagi sytuacji tak naprawdę zdałam sobie sprawę podczas uroczystości wręczenia nagrody, która odbyła się 18 grudnia w siedzibie Zgromadzenia Narodowego Węgier, bo tym razem nie z racji obowiązków służbowych, a niejako po drugiej stronie – jako laureatka znalazłam się w gronie osób zasłużonych i znaczących dla życia narodowościowego na Węgrzech. To podsumowanie i ocena mojego skromnego wkładu w życie węgierskiej Polonii, a z drugiej strony mobilizacja i zachęta do dalszej pracy... Wie Pani, Agnieszko – chociaż przez chwilę poczułam, że moje dziennikarskie dokumentowanie zostało przez kogoś zauważone i docenione, że to, co staram się robić ma sens, jest komuś potrzebne i to nie tylko – przepraszam za spłylenie sprawy – ze względu na możliwość obejrzenia się na zdjęciu w gazecie... A nagroda ta, to przecież wynik nie tylko mojej pracy, ale WSZYSTKICH MOICH WSPÓŁPRACOWNIKÓW, którym tą drogą bardzo serdecznie dziękuję, bo sukces jest naszym wspólnym. Dziękuję też osobom, które nominowały mnie do tego zaszczytnego tytułu.

Czy mogłaby Pani podsumować swoją działalność na rzecz Polonii węgierskiej i wskazać najważniejsze idee przyswiecające Pani pracy?

Tak naprawdę na poważne i szczegółowe podsumowania mojej pracy jeszcze nie pora, bo uważam, że jestem w jej trakcie. Moja przygoda z Polską i służenie jej rozpoczęło się dwadzieścia kilka lat temu, kiedy za sprawą emigracji serca przyjechałam na Węgry i niebawem zostałam korespondentem polskich mediów, mówiąc i pisząc między innymi o sprawach tutejszej Polonii. Chyba w 1989 roku rozpoczęła się moja współpraca z „Głosem Polonii”, a od 5 lat jestem jego redaktorem naczelnym. W 1998 roku zostałam szefem redakcji polskiej w publicznym radiu węgierskim (z radiem zawodowo byłam związana jeszcze w Polsce), a w tym roku obchodzić będziemy 15-lecie. Zajmuję się współtworzeniem portali internetowych m.in. od 9 lat www.polonia.hu. Bardzo ważnym jest dla mnie dokumentowanie polsko-węgierskich kontaktów, stąd prace związane z powstawaniem zeszytów historycznych. Trzykrotnie dostąpiłam zaszczytu bycia członkiem zarządu PSK im. J. Bema na Węgrzech i jego Organu Przedstawicielskiego – do stowarzyszenia „zwabiła mnie” śp. Lusia Révész, której bardzo nam wszystkim brakuje. Bycie bémowcem zobowiązuje, dlatego bardzo się cieszę, że w barwach tego stowarzyszenia w imieniu Polonii Europy środkowo-wschodniej byłam do listopada 2012 roku członkiem Sekretariatu EUWP, a teraz odbierałam nagrodę m.in. w asyście jego wieloletniego działacza Andrzeja Wesołowskiego.

Skąd czerpie Pani siłę, by wciąż po tylu latach niezmordowanie zgłębiać zawilosci polsko-węgierskich relacji? Co Panią najlepiej motywuje do działania?

W chwili przyjazdu na Węgry moim mottem życiowym stały się słowa: „To czego nauczyłeś się w kraju ojczystym, spożytkuj dla sławienia dobrego imienia Polski za granicą i staraj się tym ubogacić kulturę i życie osiadłej tu polskiej diaspory, a tym samym i Węgier. W Polsce zaś dbaj o szerzenie dobrego imienia Węgier”. Do pracy motywują mnie także moi współpracownicy, jesteśmy bardzo różni, ale sądzę, że lubimy być razem. Pewno jestem niepoprawną romantyczką, ale to cała filozofia i motor mojej skromnej działalności.

Jakie są Pani plany zawodowe na nowy rok 2013 i czego możemy Pani życzyć?

Kontynuowania tego, czym zajmuję się od lat, a więc gazeta, portale – tu oprócz www.polonia.hu widzę dużą szansę w udziale w tworzeniu nowego portalu dotyczącego dokumentowania poloników na Węgrzech, no i naturalnie radio, które – tu mam na myśli redakcję polską – w roku 2013 obchodzi swoje 15-lecie. Prace edytorskie związane z zeszytami historycznymi, a także, ale to już zupełnie prywatnie – móc chociaż odrobinę przyczynić się do powstania przygotowywanej (szczegółów nie zdradzę) sporej pracy poświęconej sprawom polsko-węgierskim... i powstającego w Polsce wydawnictwa poświęconego mojej niedawno zmarłej Mamie. A do tego wszystkiego potrzeba trochę zdrowia, siły, spokoju, wrażliwości i nadziei...

Dziękuję za rozmowę.



KONGRES OŚWIATY POLONIJNEJ

Drogie Koleżanki i Koledzy, nauczyciele w Szkolnych Punktach Konsultacyjnych!

Kongres Oświaty Polonijnej powołany do życia w czerwcu tego roku w Pułtusku wyznaczył sobie za cel jednoczenie działań polskich i polonijnych środowisk oświatowych. Realizacja Planu Ministerstwa Spraw Zagranicznych uspołecznienia SPK i zmiany systemu wspierania oświaty poza granicami Polski dotyczą wszystkich dzieci i nauczycieli. KOP jest zdania, że wszelkie innowacje winny być wypracowane w dialogu stron czyli władz polskich i nas, nauczycieli. Uważamy bowiem, że nasze doświadczenie i wiedza o realiach pracy nauczyciela polskiego poza Polską jest niezbędna do wypracowania mądrych rozwiązań systemowych. Od początku swej działalności KOP starał się wywierać nacisk na władze w Polsce, by w pracach nad zmianami brali udział przedstawiciele polonijnych środowisk oświatowych i by deklarowane przez resorty zamiary rozpocząć bezzwłocznie, ponieważ aktualny system jest niesprawiedliwy.

Konferencja w Warszawie w dniach 29-30 listopada br. będąca podsumowaniem projektu, w którym braliśmy udział od 2008 roku była okazją do spotkania osób, które reprezentowały i SPK i Prezydium KOP. Rozmowa z Waszymi Koleżankami uświadomiła nam, że nasza działalność została odebrana przez Wasze środowisko jako atak na Was i Wasze szkoły. Nic bardziej mylnego. Nigdy nie działaliśmy na niekorzyść Szkolnych Punktów Konsultacyjnych, bo byłoby to działanie sprzeczne z celami określonymi w statucie KOP. Nie chcemy dzielenia środowiska na „lepszych” i „gorszych”, „kompetentnych” i „mniej kompetentnych”, nie chcemy antagonizmów i agresji. Pragniemy równych warunków dla polskich dzieci, które chcą się uczyć języka polskiego i systemu, który wypracujemy wspólnie z polskimi władzami.

Mamy nadzieję, że udało nam się przekonać Wasze Koleżanki do naszych intencji. Ustaliliśmy w Warszawie, że doprowadzimy do spotkań na skype’ie podczas których wypracujemy wspólne stanowisko wobec planów MSZ i MEN i wystosujemy już „nasze wspólne” pismo do obu resortów deklarując gotowość do dialogu. Powiedziałem o tym zgromadzonym gościom i przedstawicielom władz tuż przed zamknięciem konferencji i szczerze mówiąc, zarówno aplauz słuchaczy jak i komentarze tuż po konferencji dały mi odczuć, że jest to słuszna próba rozwiązania nieporozumienia wokół naszych działań i właściwe podejście do prac nad nowym modelem organizowania oświaty polonijnej.

Korzystając z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy wszystkim uczniom naszych szkół, ich rodzicom i nauczycielom rodzinnych i zdrowych Świąt. Oby znalazł się czas na radość i ciepło rodzinne, refleksję i miłość.

W Imieniu Prezydium KOP

Jacek Jurkowski

10 grudnia 2012

KONFERENCJA PRZECIW NARKOMANII I ALKOHOLIZMOWI

Grupa uczniów katolickiego gimnazjum cystersów Pécs, którego jestem uczniem, zaproszona została do Opola na konferencję poświęconą sprawom narkomanii i alkoholizmu. Konferencja została zorganizowana przez wydział teologiczny Uniwersytetu Opolskiego. Odbędzie się ona 6 listopada 2012 roku, wprawdzie trwała tylko kilka godzin, ale pomimo krótkiego okresu czasu było miejsce na szereg bardzo ciekawych wystąpień i warto było uważać na wszystkich prezentacjach. Tak naprawdę była to polsko-węgierska konferencja, zorganizowana wspólnie z Wyższą Szkołą Teologiczną w Pécs. Pewnego dnia nauczyciel religii zapytał mnie, czy miałbym ochotę jechać do Polski, konkretnie do Opola na tę konferencję. Trudno było mi odmówić, ponieważ bardzo lubię przebywać w Polsce i nie ma to dla mnie znaczenia, dokładnie w którym mieście, gdyż ludzie są tam wszędzie tak samo mili i uprzejmi. Nie ma co ukrywać, że moja rola na tym spotkaniu była bardzo ważna i odpowiedzialna: musiałem tłumaczyć te wystąpienia z polskiego na węgierski i na odwrót. Było to bardzo trudne zadanie, ale jakoś sobie radziłem. Jeszcze przed wyjazdem, w domu też miałem z tym sporo pracy. Tłumaczyłem nasze węgierskie prezentacje na język polski, a materiały przysłane przez Piotra Morcinca, profesora z Opola - który nas przyjął - tłumaczyłem na język węgierski.

Na konferencji mieliśmy do czynienia ze statystykami dotyczącymi spożycia alkoholu i narkotyków. Przedstawiano historie ludzi - szczególnie młodych - którzy mają, czy mieli kontakt z narkotykami. Przyznaję, że wyniki tych prezentacji zaszokowały mnie, ponieważ wciąż wielu młodych ludzi sięga bezmyślnie po narkotyki i alkohol.

Pomimo poważnego tematu konferencji, w Opolu spędziliśmy bardzo miło czas, nawiązaliśmy kontakty z nowymi przyjaciółmi.

Bardzo miło nas przyjmowano, jedzenie było przepyszne i Węgrom, którzy jeszcze nie mieli okazji do pobytu w Polsce, bardzo się tu podobało i co ważne wszystko im smakowało.

Patryk Mayer

uczeń Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej, oddziału w Pécs

KATEDRA BIOETYKI I ETYKI SPOŁECZNEJ INOR WTUO
KOŁO NAUKOWE STUDENTÓW INOR
i
WYŻSZA SZKOŁA TEOLOGICZNA W PECS, WĘGRY

Polsko-węgierska konferencja naukowa

Wtorek, 6 listopada 2012

Wydział Teologiczny UO, ul. Drzymały 1a



REGULAMIN I EDYCJI - 2013 - KONKURSU DZIENNIKARSKIEGO DLA UCZNIÓW OGÓLNOKRAJOWEJ SZKOŁY POLSKIEJ NA WĘGRZECH

Warunki Konkursu:

1. Do udziału w Konkursie zapraszamy młodzież polonijną – uczniów klas VIII – XII Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech.

Kategoria wiekowa: **uczniowie klas VIII – XII.**

2. Zgłoszenia chętnych do wzięcia udziału w konkursie należy kierować do Szkoły do dnia 20 stycznia br. Do 25 stycznia – po przeprowadzonym przez jury losowaniu – uczestnicy zostaną poinformowani z kim mają przeprowadzić wywiad.

3. Prace w j. polskim **w formie wywiadu** wraz z wypełnioną kartą uczestnika należy przysyłać na adres:

OLNI, Állomás u. 10. 1102 Budapeszt

4. Do 28 lutego 2013 roku (decyduje data stempla pocztowego), z dopiskiem KONKURS DZIENNIKARSKI.

Na konkurs mogą być przysyłane tylko prace dotąd nigdzie niepublikowane.

5. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 14 marca 2013 roku.

6. Nadesłane teksty (wywiady) powinny dotyczyć znanych i nieznanymi członków polskiej diaspory na Węgrzech, związanych z bliskim otoczeniem uczniów. Prosimy o prace będące efektem osobistego kontaktu z rozmówcą i bazujące na własnych doświadczeniach lub refleksjach oraz poparte faktami (niedozwolone są prace będące wyłącznie kombinacją innych tekstów np. znalezionych w Internecie, a także wywiady z osobami fikcyjnymi). W roku 2013 szczególnie zachęcamy do przygotowywania tekstów o zbliżającym się Dniu Polsko-Węgierskiej Przyjaźni.

Prace prosimy dostarczyć w 3 egzemplarzach napisane na komputerze i wydrukowane. Powinny zawierać minimum 1 stronę maksymalnie do 2 stron znormalizowanego maszynopisu.

Każdą pracę należy oznaczyć na każdej stronie godłem (pseudonimem artystycznym, np. 'Biedronka'). Karta uczestnika konkursu musi znajdować się w osobnej, zaklejonej kopercie dołączonej

do tekstów i również oznaczonej godłem.

Prace bez godła lub oznaczone inaczej niż w regulaminie (np. SYMBOLEM GRAFICZNYM bądź jawnie imieniem i nazwiskiem) nie będą oceniane.

Do tekstów musi być też dołączona podpisana zgoda na przetwarzanie danych osobowych (prosimy ją podpisać na karcie uczestnika).

Prace oceni jury złożone z dziennikarzek: Agnieszki Janiec-Nyitrai i Bożeny Bogdańskiej-Szadai oraz dyrektor OSP Ewy Rónay.

W konkursie przyznane zostaną trzy główne cenne nagrody, a w roku 2013 przewidziana jest specjalna nagroda jury - za najlepszy tekst o zbliżającym się Dniu Polsko-Węgierskiej Przyjaźni.

Lista laureatów ukaże się na stronie www.polonia.hu końcem marca 2013r. O terminie wręczenia nagród nagrodzeni zostaną także poinformowani przez Sekterariat OSP, telefonicznie lub mailem.

Nadesłanych prac nie zwracamy. Po rozstrzygnięciu konkursu przechodzą one na własność Organizatora. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do publikacji konkursowych tekstów oraz do cytowania ich w mediach bez gratyfikacji pieniężnych dla ich autorów. Nadesłanie prac jest jednocześnie zgodą autora na nieodpłatne wykorzystanie ich w formie publikacji pokonkursowych. Nadesłanie prac jest równoznaczne z akceptacją regulaminu.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Organizatorem Konkursu jest Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech.

Patronat nad imprezą obejmują redakcje: „Polonii Węgierskiej”, „Głosu Polonii”, portalu: www.polonia.hu oraz Polska Redakcja radiowego „Magazynu Polskiego” publicznego radia węgierskiego.

Informacji udziela: Sekretariat Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej na Węgrzech, tel. 1 261 27 48 lub mail: szkolpol@polonia.hu UWAGA: formularz zgłoszeniowy do pobrania na stronie www.polonia.hu

"ODKRY- WANIE ZAKO- PANEGO PRZED LATY SKARBU"

Z PAWŁEM ALBIŃSKIM
ROZMAWIAJĄ MAGDALENA
RATAJ-KUGLER I WALDEMAR
KUGLER



W swoim cyklu koncertów "zapomniani kompozytorzy" gra Pan utwory między innymi Ernő Dohnányiego i György Cziiffry. Są oni dosyć szczególnymi kompozytorami w historii muzyki. Może Pan opowiedzieć, dlaczego?

Wykonując cykl koncertów „Zapomniani kompozytorzy” mam na uwadze wielu twórców, ponieważ uważam, że właściwie każdy kompozytor jest w stanie wnieść w historię muzyki wiele nowych pomysłów, brzmień czy stylistyki. Prawdą jest, że gram wiele utworów Ernő Dohnányiego i György Cziiffry, ponieważ w nich przede wszystkim można dostrzec oryginalność formy, nadprzeciętność kunsztu kompozytorskiego i ogrom innych detali wyróżniających ich spośród pozostałych kompozytorów. Spójrzmy na twórczość chociażby Dohnányiego. Zupełnie nowym pomysłem jest konstruowanie etюд pianowych, które nie tylko są napisane dla rozwoju techniki manualnej pianistów, ale także dla wyćwiczenia – umiejętności śledzenia wzrokiem naciskanych klawiszy! To okazuje się również istotne dla poprawnego wykonywania

innych utworów. Etiuda f-moll op. 28 jest więc absolutną rzadkością na tle znanych nam etiud fortepianowych. Inną nowość możemy zaś zaobserwować w kompozycjach Cziffry. Tutaj szczególną trudnością i wyzwaniem jest zagranie jego dzieł - głównie transkrypcji dzieł operowych - odwzorowując na fortepianie muzykę napisaną specjalnie na orkiestrę symfoniczną. Wydaje mi się więc, że zarówno u Dohnányiego jak i Cziffry obecnych jest wiele muzycznych oryginalności, które warto pokazać szerokiej publiczności, tym samym udowadniając ich ogromną wartość.

Jak wygląda zbieranie materiałów do grania utworów, których nikt wcześniej w Polsce nie wykonywał?

Zbieranie materiałów, partytur i nut jest dosyć żmudne i powolne. Niestety ten proces wymaga wielu poszukiwań, które nie zawsze kończą się sukcesem. Przyczyn jest kilka. Jedną z nich jest bardzo nieczytelny lub wręcz zdefragmentowany stan nut, który uniemożliwia ich odczytywanie i badanie. Często też partytury zmarłych kompozytorów są w całości zaginione i zwyczajnie nie są dostępne w żadnych bibliotekach. Ja więc głównie koncentruję się na analizach poszczególnych dzieł, które już wcześniej udało mi się wyszukać i zdobyć. Z nich można dotrzeć do kolejnych utworów i autorów. Niekiedy zakrawa to na iście detektywistyczne zajęcie. Niejednokrotnie bowiem utwory przeze mnie badane otwierają kolejne możliwości poszukiwań. Kilkakrotnie zdarzyło mi się odkryć zupełnie zapomnianego kompozytora poprzez pospolitą dedykację, zawartą w analizowanym utworze. Poszukiwania informacji o postaci, której dany utwór został zadedykowany, doprowadzają do odkrycia utworu nigdy jeszcze nie prezentowanego publiczności. Wygląda to chwilami na odkrywanie zakopanego przed laty skarbu. Aby dotrzeć do niego, potrzeba nieraz kilkunastu godzin spędzonych w bibliotekach i archiwach i przeszukiwania półokłowych, nierzadko w fatalnym stanie utrzymanych rękopisów.

Skąd Pan wie, jak dobrze zinterpretować utwór i uchwycić jego istotę?

Grając każdy utwór muzyczny właściwie nigdy nie możemy powiedzieć, że jest on zinterpretowany dobrze lub źle. Owszem, jesteśmy w stanie określić poprawność techniczną wykonania lub dokładność wykonania względem tekstu zapisanego w nutach. Wydaje mi się jednak, że właściwe odczytanie myśli kompozytora poprzez dokładne, szczegółowe i świadome analizowanie danej partytury jest kluczem do uchwycenia jego istoty. Warto też wziąć pod uwagę zarys i kontekst historyczny danego dzieła lub praktykę wykonawczą - charakterystyczną dla każdego kraju i epoki. Przykładem może być drugi koncert fortepianowy c-moll S. Bortkiewicza. Kompozytor zadedykował go pianiście P. Wittgensteinowi, który w czasie I wojny światowej stracił prawą rękę. Stąd też cały utwór jest specjalnie skomponowany i przewidziany do zagrania tylko jedną, lewą ręką. Bortkiewicz dodatkowo odnosi się w nim do ukraińskiego folkloru, którego warto być świadom podczas wykonywania tego koncertu. Wydaje mi się więc, że właśnie te wszystkie elementy powinny profesjonalnym muzykom podpowiadać, jak uchwycić istotę danego dzieła.

Można powiedzieć, że kontynuuje Pan plan Dohnányiego, bowiem on również w swojej młodości włączył do swojego repertuaru zapomniane utwory Mozarta czy Schuberta. Sam kompozytor został odkryty na nowo w latach 70-tych, niestety tylko na Węgrzech. Mamy nadzieję, że dzięki Pańskiej pracy będą go mogli poznać również polscy słuchacze.

Uważam, że Dohnányi zasługuje na taką samą popularność, jak inni węgierscy twórcy. Staram się, aby szeroka publiczność usłyszała o nim także w Polsce. Mam także zamiar wykonywać jego utwory w innych krajach. Fakt, że sam Dohnányi próbował popularyzować mniej znane rękopisy Mozarta czy Schuberta zasługuje na to, aby

teraz ktoś mógł docenić właśnie jego pracę. Tym bardziej, że jest on niesłusznie niedoceniany, a z racji wysokiej trudności jego dzieł także przez muzyków pomijany.

Cziffra mimo, że był uczniem Dohnányiego, wypracował swój oryginalny, nowatorski styl grania. Propagował Liszta, Chopina (pięciopłytowy zestaw nagrań Chopinowskich zebrało i wydało EMI), ale mimo tego jego gra miała tytuł przeciwników, co zwolenników. Jak Pan myśli, czy Polacy polubili by jego grę? Jaka jest reakcja na ich utwory na Pańskich koncertach?

Cziffra był jednym z najbardziej utalentowanych pianistów. Wydaje się, że jego technika i sprawność poruszania się na klawiaturze do dziś nie ma sobie równych. Dzięki takim umiejętnościom wypracował sobie niepowtarzalny styl, który zawsze wzbudzał ogromną radość i zdumienie słuchaczy. Naturalną rzeczą jest, że każda interpretacja i wykonanie może mieć tyle samo zwolenników, co przeciwników. Wkraczamy bowiem w temat subiektywności odbioru muzyki i gustów publiczności. Ja jednak uważam, że dość częsta próba oceny i wartościowanie interpretacji pianistów jest zbędna i na dłuższą metę nie okazuje się przełomową kreatywnością, lecz zwykłą rywalizacją sportową. Jaki bowiem sens miałaby taka ocena? Przecież każdy słuchacz może wybrać sobie wykonawcę - pianistę, którego interpretacje mu odpowiadają lub spełniają jego oczekiwania. Najważniejsze jednak jest to, aby słuchacz miał ten wybór, a więc im więcej różnych wykonawców - czasem bardzo kontrowersyjnych - tym dużo więcej pożytku dla muzyki, a ciekawiej dla słuchaczy.

Rok 2010 był Rokiem Chopina w Polsce, rok 2011 - rokiem Liszta na Węgrzech. Jak Pan uważa, kiedy Polacy zauważą także tych mniej znanych - ale nie gorszych - twórców z Węgier; czy Dohnányi i Cziffra mogą liczyć na taką popularność jak Bartók, Kodály czy właśnie Liszt? Póki co są oni znani w wąskim kręgu zawodowych badaczy muzyki.

Wydaje mi się, że Dohnányi i Cziffra póki co są znani w wąskim kręgu badaczy muzyki między innymi dlatego, że ustanawia się takie nedoręczności jak np. ogłoszenie roku 2010 rokiem Chopina lub roku 2011 rokiem Liszta. Uważam, że jest to pewne nieporozumienie w świecie muzycznym, na które, niestety, jest nieświadome przyzwolenie melomanów. Dlaczego bowiem i na jakiej podstawie ktoś stwierdza, że rok 2010 będzie akurat rokiem Chopinowskim? Dlaczego nie spod znaku np. Roberta Schumanna, Ferdinanda Davida lub kilku innych twórców równie zasłużonych - urodzonych w tym samym roku? Którego kompozytora ktoś wybierze np. za 10 lat i na jakiej podstawie? Na podstawie daty jego narodzin, czy tym razem śmierci, jego pierwszego koncertu, wydania pierwszej kompozycji lub może jeszcze czegoś innego? Niestety, takie marketingowe zabiegi absolutnie nie służą propagowaniu tych mniej znanych twórców - wręcz przeciwnie - wyrządzają im nieodwracalne szkody. Niesłusznie bowiem tracą oni popularność, a z czasem zostają całkowicie wyparci z repertuaru muzyków. Pojawia się także nieprawdziwe przekonanie, że nie są oni grywani tylko dlatego, że ich dzieła nie przypadły do gustu publiczności. Nasuwa się więc pytanie: jak mają być one znane i lubiane przez szeroką publiczność skoro nie są wykonywane? Dlatego też moim głównym celem przy doborze repertuaru moich koncertów jest to, aby pojawiały się na nich utwory zupełnie nieznane lub do tej pory nigdy niewykonywane. Nie odstrasza mnie fakt, że ich poziom trudności nieraz znacznie przewyższa popularne dzisiaj kompozycje. To prawda, że przygotowanie zapomnianych lub nieznanymi utworów zajmuje mi niewspółmiernie więcej czasu niż nauczanie się dzieł np. Mozarta czy Haydna. Póki co jednak ten trud i wysiłek przekłada się na dużo większe zainteresowanie publiczności oraz coraz bardziej zauważalne uznanie wśród słuchaczy.

Dziękujemy za rozmowę.

CO BYŁO? CO BĘDZIE?

CO BYŁO?

- * W dniu 2 grudnia Dom Polski, a 8 grudnia PSK im. J. Bema odwiedził św. Mikołaj.
- * SNP XIII dzielnicy Budapesztu organizował 4 grudnia publiczne zebranie sprawozdawcze oraz otwarcie wystawy fotograficznej szopki krakowskich i uroczystość poświęconą św. Mikołajowi i świętom Bożego Narodzenia.
- * W dniu 7 grudnia w woj. Békés z udziałem Polaków odbyło się Święto Narodowościowe.
- * W dniach 8 - 9 grudnia SKPnaW zorganizowało pielgrzymkę do Mariazell i Wiednia połączoną z adwentowym koncertem chóru św. Kingi w Polskim Kościele w Wiedniu.
- * W dniach 7 - 9 grudnia w Budapeszcie OSP na Węgrzech i PSK im. Bema zorganizowały DNI SPORTU.
- * W Békéscsabie 15 grudnia zorganizowano spotkanie wigilijne dla członków Stowarzyszenia Kulturalnego Przyjacieli Polsko - Węgierskiej.
- * W dniu 15 grudnia polonijne spotkanie opłatkowe odbyło się w Ambasadzie Polskiej w Budapeszcie oraz w Klubie Polonia w Székesfehérvár i w Győr.
- * W dniu 16 grudnia spotkania opłatkowe odbywały się m.in. w PSK im. J. Bema, SSNP w Budapeszcie, SNP IV dzielnicy Budapesztu, Érd i Szentendre.
- * W dniu 17 grudnia Chór im. Chopina działający w Békéscsabie dał uroczysty koncert bożonarodzeniowy w tamtejszym kościele katolickim.
- * W dniu 18 grudnia SKP p.w. św. Wojciecha w Domu Polskim zorganizowało wigilijne spotkanie polonijnych seniorów.
- * W dniu 18 grudnia na Węgrzech obchodzono Dzień Narodowościowy. Z

tej okazji w Parlamencie oraz w Instytucie Kultury Węgierskiej odbyło się wręczenie dorocznych nagród mniejszościowych, a także gala narodowościowa. Ze strony polskiej ich laureatami zostali Andrzej Wesołowski i Bożena Bogdańska-Szadai.

MI VOLT?

- * A Mikulás december 2-án a Lengyel Házban, december 8-án pedig a Bem J. LKE-ben tett látogatást.
- * A Budapest XIII. kerületi Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat szűkebb közgyűlést tartott, a közeledő Mikulás nap és Karácsony alkalmából pedig ünnepséget rendezett december 4-én, egyúttal krakói betlehemeket bemutató fotokiállítás nyílt a szervezésében ezen a napon.
- * December 7-én – a lengyel nemzetiség részvételével – Nemzetiségi Ünnep zajlott Békés megyében.
- * December 8-án és 9-én máriazelli és bécsi zárandoklatot szervezett a magyarországi MLKE, melynek részeként a résztvevők meghallgatták a Szent Kinga Kórus bécsi adventi koncertjét a helyi lengyel templomban.
- * December 7-e és 9-e között lengyel sportnapok zajlottak az OLO és a Bem J. LKE szervezésében.
- * December 15-én Békéscsabán karácsonyi ünnepséget tartottak a Lengyel-Magyar Baráti Kulturális Egyesület tagjai.
- * December 15-én karácsonyi otyatörési ünnepségre került sor a budapesti Lengyel Nagykövetségen, a székesfehérvári Polónia Klubban és Győrben.
- * December 6-án karácsonyi otyatörési ünnepet rendeztek többek között Budapesten a Bem J. LKE-ben illetve FLNÓ-ben, Érdén és Szentendrén.
- * A békéscsabai Chopin kórus december 17-én karácsonyi ünnepi koncertet adott a helyi katolikus templomban.

* December 18-án a Szent Adalbert LKE karácsonyi ünnepséget rendezett a polónia idősebb tagjai számára.

* December 18-án ünnepelték Magyarországon a Nemzetiségek Napját. Ebből az alkalmából a Parlamentben illetve a Magyar Kulturális Intézetben átadták az éves nemzetiségi díjakat, amelyet nemzetiségi gála követett. Lengyel részről Andrzej Wesołowski és Bożena Bogdańska-Szadai részesült elismerésben.

CO BĘDZIE?

- * W dniu 2 lutego o godz. 7.30 w budapeszteńskim Kościele Polskim odbędzie się msza święta z okazji święta Ofiarowania Pańskiego – Matki Boskiej Gromnicznej.
- * W dniu 2 lutego o godz. 19.00 w hotelu Danubius Aréna w Budapeszcie Stołeczny Samorząd Polski wespół z SNP XIII i XVIII dz. organizują BAL POLONII. To tańca przygrywał będzie zespół CORAL, a gościem specjalnym balu jest Wojciech Korda.
- * W dniu 3 lutego o godz. 12.00 Oddział POKO - Óhegy u.11 zaprasza na wykład na temat Sanktuariów Maryjnych na Węgrzech.
- * W dniu 3 lutego o godz. 10.30 w budapeszteńskim Kościele Polskim rozpocznie się msza święta z udziałem dzieci.
- * W dniu 7 lutego w Polskim Stowarzyszeniu Kulturalnym im. J. Bema odbędzie spotkanie z okazji TŁUSTEGO CZWARTKU.
- * W dniu 9 lutego w Hotelu FLAMENCO o godz. 19.00 w Budapeszcie Ogólnokrajowy Samorząd Polski organizuje BAL POLSKI.
- * W dniu 10 lutego w siedzibie SNP IV dzielnicy Budapesztu (IV dzielnica Nyár utca 40-42) odbędzie się msza święta połączona z kolędą.
- * W dniu 11 lutego SKP p.w. św. Wojciecha organizuje tradycyjne Spotkanie

Chorych i Seniorów w Domu Polskim z okazji Światowego Dnia Chorych po mszy św. w Kościele Polskim o godz. 12.00. W tym dniu przypada święto NMP z Lourdes.

* W dniu 12 lutego o godz. 19.00 - Podkoziółek - Ostatki, spotkanie członków chóru św. Kingi w Domu Polskim w Budapeszcie.

* W dniu 13 lutego o godz. 17.00 w budapeszteńskim Kościele Polskim rozpocznie się msza święta z obrzędem posypywania głów popiołem. Rozpoczyna się okres Wielkiego Postu.

* W dniu 16 lutego o godz. 16.00 w salonie Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema w Budapeszcie (V dzielnica ul. Nádor 34), Samorząd Polski V dzielnicy organizuje koncert fortepianowy w wykonaniu znakomitego węgierskiego pianisty, wybitnego konesera muzyki polskiej Alexa Szilásiego.

* W dniu 23 lutego o godz. 10.00 w Budapeszcie na spotkaniu plenarnym zbierze się Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech.

* Przez cały luty (do 15 III) w sali wystawienniczej Muzeum Węgierskiej Polonii (X dzielnica ul. Állomás 10) czynna jest wystawa polskich i niemieckich plastyków mieszkających na Węgrzech pt. „Zbliżenia”.

MI LESZ?

* Február 2-án 7.30-kor a budapesti Lengyel Templomban szentmise lesz Urunk bemutatásának ünnepe és Gyertyaszentelő Boldogasszony napja alkalmából.

* Február 2-án 19 órakor kezdődik a budapesti Danubius Aréna hotelben a Fővárosi Lengyel Önkormányzat, a XIII. és XVIII. kerületi LNÖ-k által közösen szervezett Lengyel Bál. A talpalávalót a CORAL együttes fogja szolgálatni; a bál meghívott vendége Wojciech Korda lesz.

* Az LKOK Óhegy utcai részlege szeretettel vár mindenkit

a magyarországi Mária kegyhelyeket bemutató előadásra, amely február 3-án a 12 órakor kezdődik.

* A budapesti Lengyel Templomban február 3-án 10.30-kor gyermekmise lesz.

* Február 7-én a Bem J. Lengyel Kulturális Egyesületben farsangi multság lesz a „torkos csütörtök” alkalmából.

* Február 9-én a budapesti Hotel Flamencoban 19 órai kezdettel Lengyel Bált rendez az Országos Lengyel Önkormányzat.

* Február 10-én a IV. kerületi LNÖ székházában (IV. kerület Nyár u. 40-42) kolendálással egybekötött szentmise lesz.

* Február 11-én a Szent Adalbert LKE a betegek világnapja alkalmából megrendezi az idős és beteg emberek hagyományos találkoztatóját a Lengyel Templomban 12 órai kezdettel (a szentmisét követően). Erre a napra esik a Lourdi Szűzanya ünnepe.

* Február 12-én 19 órakor a szent Kinga kórus tagjainak találkozója a budapesti Lengyel Házban „Podkoziółek-Ostatki”.

* Február 13-án 17 órakor a budapesti Lengyel Templomban hamvazkodással egybekötött szentmise lesz. Megkezdődik a nagyböjti időszak.

* Február 16-án 16 órakor a budapesti Bem J. Lengyel Kulturális Egyesület (V. ker. Nádor u. 34.) szalonjában az V. kerületi LNÖ zongorakoncertet szervez, amelyen az ismert magyar zongorista, a lengyel zeneművek kiváló magyar tolmácsolója, Szilasi Alex lép fel.

* Február 23-án 10 órakor Budapesten tart plenáris testületi ülést az Országos Lengyel Önkormányzat.

* A magyar illetve Magyarországon élő lengyel és német képzőművészek alkotásaiból összeállított „Közelítés” című tárlat egész februárban látható lesz (március 15-ig bezárólag) a Magyarországi Lengyel Múzeum kiállítótermében.

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany dokonywane w w/w programach.(b.)

ZAPROSZENIE - MEGHÍVÓ

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech ma zaszczyt zaprosić na

BAL POLSKI

nad którym patronat honorowy objął Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej na Węgrzech, Roman Kowalski.

Data: 9 lutego 2013 roku (sobota)

godz. 19.00

Miejsce: Hotel „Flamenco”

(Budapest, XI dz., ul. Tas vezér 3-7)

Bal poprowadzi wodzirej Janko Macoszek, „Ślżzak Roku 2010” w asyście zespołu „The Beskids”

Dalsze informacje, zgłoszenia oraz bilety (6.000 Ft/osoba) do nabycia w urzędzie OSP (Budapest, X dz., Állomás u. 10., tel.: 06-1-261-1798) do dnia 31 stycznia 2013 r.

Oplaty za bilety można dokonać również przelewem na poniższe konto:

10400157-00026532-00000008

Az Országos Lengyel Önkormányzat tisztelettel meghívja Önt a

LENGYEL BÁLRA

melynek védnökségét Roman Kowalski úr, a Lengyel Köztársaság Magyarországi Nagykövete vállalta.

Időpont: 2013. február 9. (szombat)

19.00 óra

Helyszín: „Flamenco” Hotel

(XI., Budapest, Tas vezér u. 3-7.)

A jó hangulatról Janko Macoszek, a „2010-es év Ślżzak-ja” és a „The Beskids” együttes gondoskodik.

További információ és jegyértékesítés

(6.000 Ft/fő áron) az OLÖ Hivatalában

(X. ker., Budapest, Állomás u. 10.

tel.: 06-1-26117989) kapható,

2013. január 31-ig.

Lehetőség van a jegyek árának átutalására folyószámlánkra:

10400157-00026532-00000008

WĘGERSKIE OBLICZA ŚW. KINGI

Święta Kinga Arpadówna (1234 – 1292), Patronka Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego jest znana i czczona nie tylko w Polsce, zwłaszcza południowej, lecz także na ziemi węgierskiej, która ją wydała na świat. Wprawdzie królowna pochodząca z domu Arpadów uświęciła się w Polsce, gdzie gościła w sercach pokoleń jej czcicieli jako najwybitniejsza księżna krakowska, następnie świątobliwa fundatorka klasztoru starosądeckiego i mniszka zakonu św. Klary, niemniej i na Węgrzech zapisała się w pamięci swych rodaków. Węgrzy w mniejszym stopniu niż Polacy oddają cześć tej kanonizowanej Arpadównie, pamiętając bardziej o jej ciotce, św. Elżbiecie i młodszej siostrze, św. Małgorzacie, więc tym bardziej należy przywołać naddunajskie oznaki jej kultu. Najtrwalszym jego śladem są przedstawienia ikonograficzne, stąd też dokonamy przeglądu obrazów, figur czy witraży przedstawiających postać św. Kingi.

Nim jednak oddamy się kontemplacji dzieł sztuki pochylmy się nad relikwiami świętej, które trafiły do trzech miejsc na ziemi węgierskiej. Otóż 21 maja 2006 roku Prymas Węgier kardynał Péter Erdő wraz z nuncjuszem apostolskim abp. Juliuszem Januszem dokonał uroczystej instalacji relikwii św. Kingi do Kościoła Polskiego w X dzielnicy Budapesztu, Köbányi inaugurując tym samym nowe sanktuarium świętej spinającej duchowe bogactwo obu narodów, polskiego i węgierskiego. Częstka kości Kingi spoczęła w ofiarowanym przez klaryski ze Starego Sącza relikwiarzu. Ponadto, jeszcze w kościele franciszkanów w Egerze znajduje się partykuła szczątków świętej oraz w kaplicy klasztornej siostr klarysek w Szécsény. Ostatnio, jesienią 2012 r. matka ksieni klarysek sądeckich Maria Teresa Izworska przekazała relikwie Świętej do nowo wznoszonego i jedyne na Węgrzech kościoła pw. św. Kingi w Köngös koło Veszprém.

Przegląd wybranych wizerunków św. Kingi rozpoczniemy od katedry prymasów węgierskich, królującej ze wzgórz ostrzyhomskiego. W prawym transepcie arcybiskupiej bazyliki św. Wojciecha znajduje się alabastrowy ołtarz św. Marcina z Tours, którego posągowi towarzyszą figury, z lewej św. Kingi odzianej w książęce szaty i z prawej jej siostry bł. Jolenty ubranej w habit klarysek. Opodal znajduje się, również alabastrowa statua jeszcze trzeciej siostry, św. Małgorzaty. Te plastycznie uduchowane przedstawienia wykonał w 1896 roku rzeźbiarz György Kiss. Pozostają one najbardziej znanymi, gdy idzie o węgierskie wyobrażenia św. Kingi. Inna statua świętej znajduje się w centrum Budapesztu (V dzielnica w Peszcie, przy Március 15 tér, obok Mostu Elżbiety). Wykonał ją współczesny rzeźbiarz, Dávid Tóth, który o wyobrażeniu św. Kingi odzianej w książęce szaty się wypowiedział tak: „jest to chyba najlepszy mój pomnik”. Monument uroczystie odsłonięty został przez biskupa Antala Spányia, wikariusza generalnego archidiecezji ostrzyhomsko-budapeszteńskiej 15 września 2002 roku w obecności ambasadora polskiego na Węgrzech Rafała Wiśniewskiego i licznej Polonii.

Obok wizerunków św. Kingi uwiecznionych w kamieniu należy przywołać jeszcze dzieła wykonane na szkle, chodzi mianowicie o witraże. Jeden przedstawiający naszą świętą znajduje się w kaplicy-replce słynnego kościoła w Ják, która stanowi część zamkowego założenia Vajdahunyad w Budapeszcie stworzonego przez Ignáca Alpára na uświetnienie wystawy z okazji tysiąclecia Węgier w 1896 roku. Witraż przedstawia Kingę w stroju

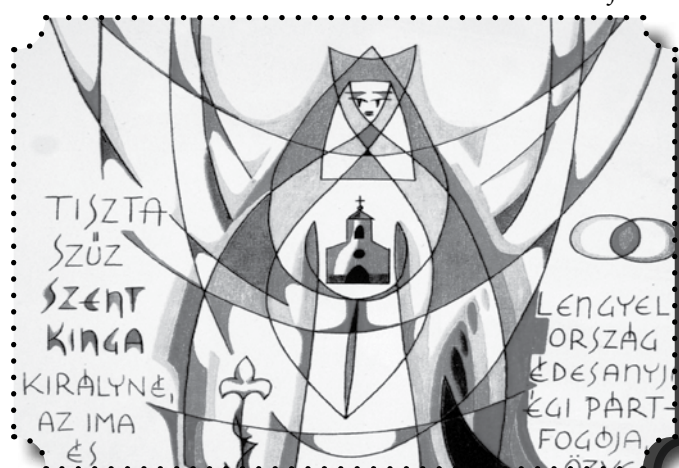
klaryski i jest typowym przykładem sztuki końca XIX wieku. Kolejne okna zdobia wizerunki św. Małgorzaty, bł. Jolenty, św. Elżbiety Węgierskiej, bł. Salomei Piastówny i św. Agnieszki Czeskiej. Drugi z witraży znajduje się w Kościele Polskim w Budapeszcie. Został on wykonany w ramach cyklu świętych

polsko-węgierskich w latach 1929–1932 przez witrażowników Bélé Dobę i Józsefa Palkę. Postać św. Kingi wzorowana była na szkicu Jana Matejki, zatem spogląda na nas młoda księżna polska w stroju uroczystym, a nad jej głową unosi się piastowski orzeł.

Głównym obrazem Arpadówny na Węgrzech jest płótno wykonane przez artystę z kręgu krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, Piotra Moskała, będące jedną z kopii obrazu kanonizacyjnego. Na Węgry malowidło dotarło 20 października 2005 roku, kiedy zostało подарowane Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie przez ksienię Elżbietę Wielebińską i konwent mniszek klarysek ze Starego Sącza, aby służyło wiernym przybywającym do Kościoła Polskiego, który od 21 maja 2006 roku stał się sanktuarium tej polsko-węgierskiej świętej. Kultowy zatem obraz przedstawia Kingę w stroju mniszki i odwołuje się do jej duchowości i zasług, które stały się jej udziałem. Warto jeszcze wspomnieć tryptyk z nowoczesnego kościoła w Budapeszcie na Máriaremete pod wezwaniem Świętego Ducha, w którego bocznej kaplicy znajduje się wyobrażenie św. Kingi i bł. Jolenty, towarzyszących swej siostrze św. Małgorzacie. Należy podkreślić, że jest to jedyny tego rodzaju tryptyk na świecie.

Współcześnie artyści zaczęli się inspirować w swych duchowych i malarskich poszukiwaniach także św. Kingą: graficy Péter Prokop i ks. Lajos Bajcsy wykonali cały szereg rysunków. Podobnie malarki: Veronika Simon i Katalin Simon sztuką swego pędzla przywołały postać św. Kingi; pierwsza przedstawiła świętą jako młodą, współczesną kobietę a druga wykonała tryptyk, który w listopadzie 2005 roku podarowała klaryskom sądeckim. Także dzieła artystów – intarsja Lászla Vassa, rzeźba w migdałowcu Évy Galambos, która Kingę przedstawiła wraz z Jolentą, obraz olejny Márii Tóth Kóczyánné, czy tempera Annamárii Andréé – są najlepszym dowodem na to, że na pięknej ziemi węgierskiej, tak doświadczonej przez programowy ateizm i następnie postmodernistyczny hedonizm, coraz mocniej dochodzą do głosu przestrzenie duchowe, które wyrażają się w kontemplacji piękna umocowanego w naśladowaniu świętych, (w tym i św. Kingi) tych znów aktualnych drogowskazów dla ludzkości szukającej wiecznej szczęśliwości w ramionach Trój-jedynego Boga.

Piotr Stefaniak



BUDAPESZT - MOJE MIASTO

Dzień pierwszy

Budapeszt przywitał mnie deszczem. Światła świątecznych dekoracji rozpyływały się w spadających kroplach wody. Rano – słońce! Wyruszę do Bazyliki św. Stefana. Monumentalna budowla, pełna złotych kandelabrow i marmurów. Biała św. Rita i św. Teresa. Biały Chrystus w ołtarzu głównym. Grudniowe słońce na chwilę ukrywa Ukrzyżowanego z bocznego ołtarza. Znika obraz, pozostaje rozświetlone płótno. Smutno – „Drobna dłoń” patrona bazyliki niedostępna... Wychodzę przed bazylikę. Jarmark, drewniane kolorowe choinki, szopka. Wielojęzyczny szum i zgłęb. Kolędy. Kieruję się w stronę Dunaju. Rzeka płynie szeroko. Po drugiej stronie Buda w całej swojej krasie. Wieje, wieje, wieje. Nawet lwy na Moście Łańcuchowym mają zmarzniete pyski.... Oswojone strzegą przeprawy przez rzekę, kształt mostu też jakoś oswojony, znajomy... Ach! Przecież Most Grunwaldzki we Wrocławiu ma podobną sylwetkę! Uciekam przed wiatrem w ulicę Akademii. Monumentalne kamienice robią wrażenie. Znowu nasuwa się porównanie z Wrocławiem. Dwa polonika na ścianach domów - tablica ku czci generała Bema i trochę dalej H. Sławika, który wspólnie z węgierskim przyjacielem uratował wiele istnień ludzkich w czasie drugiej wojny światowej. Uroczy mostek, na tyłach Parlamentu osłoniętego rusztowaniami, ukrywa tragizm postaci Imre Nagya. Potem Plac Wolności – i Ronald Regan. Ha! Węgrzy też go lubią! O ironio! Regan naprzeciw pomnika ku czci żołnierzy zaprzyjaźnionego niegdyś kraju. Zaczepiam dwie młode Japonczki i robię mi zdjęcie z prezydentem. Nareszcie mam „pamiątkę” z Budapesztu. I jeszcze jeden generał i szopka na trawniku, a wokół kamienice-pałace. A potem to już tylko grzane wino i do domu.

Dzień drugi

Dzięki uprzejmości mojego gospodarza, który podwoził mnie na drugą stronę Dunaju, wysiadłem pod zamkiem. Pustki. Wąski taras wokół zamku, zawieszony prawie w powietrzu, pozwala podziwiać mniej znane krajoznictwo Budy. Jedna brama, druga, podwórzec i w końcu docieram na plac przed wejściem do muzeum. Moją uwagę zwracają dzieci zmagające się z wyłowioną rybą. Dziewczynkę fotografuję w dwu różnych ujęciach. Jest śliczna. Zamek niczym Światowid ma wiele twarzy. Z drugiej strony dziedziniec zachwyca przepiękną fontanną ze sceną polowania. Czytam w przewodniku – fontanna okazuje się studnią króla Macieja z

Piękną Iloną. Niestety nic o niej nie wiem. Znowu lwy – z jednej strony bramy – łagodne baranki, z drugiej ryczące, prawdziwie dzikie koty. Teraz kościół Macieja. Wysoka wieża ułatwia orientację. Ale na początku uliczki wpadam w pułapkę sprytnie ustawionych kramów z pamiątkami. Tracę czas na poszukiwanie modnego magnesu z widokiem bazyliki św. Stefana. Nie ma, po prostu nie ma! Jeszcze uliczka Anna. Fotografuję wszystko związane z moim imieniem. Uliczka też będzie w moim albumie! I kolumna morowa – Trójcy św. Z tropionym przeze mnie jednym z ulubionych świętych – Nepomucenem. W Polsce, taką o wiele skromniejszą kolumnę morową pamiętam z Rydzyny. Nareszcie Maciej! Przepięknie odrestaurowany. Kolorowa dachówka zadziwia. Wejście główne zamknięte. Trzeba kupić bilet. Wnętrze rozczarowuje. Las rusztowań, hałas, pył. Nie zobaczyłam romańskiego portalu z Matką Bożą,



ale mini muzeum daje pojęcie o ogromie pracy włożonej w restaurację tego kościoła. Baszta rybacka. Coraz więcej turystów. Języki włoski, angielski, węgierski, japoński, a po polsku tylko ja... Młody Włoch prosi mnie o portret z wieżą w tle. Muszę powtarzać ujęcie. Chłopak odwdzięcza mi się tym samym. Niestety bateria w moim aparacie siada. Może coś zostanie w pamięci... Z baszty widok na Parlament, po drugiej stronie Dunaju, unoszący się w powietrzu przez lekkość swojej konstrukcji, choć wbrew wadze spraw w nim rozstrzyganych. Schodzę w dół i napotykam u stóp schodów wstrząsającą scenę – spadająca z muru postać, Péter Mansfeld. Chciałoby się krzyknąć NIE! Kościół św. Anny, z dwoma barokowymi wieżami, oglądam przez szybę z przedsionka. Próbuje sfotografować chociaż portal. Udało się. Będę miała jeszcze jedną Annę w albumie. Zaczyna mżyć. Pora wracać do domu.

Dzień trzeci

Wysiadam z niebieskiej linii metra i kieruję się w stronę synagogi. Potężna budowla ogrodzona ze wszystkich stron. Ceny biletów też zaporowe. Biorę tylko bezpłatny informator i idę zobaczyć przez płot drzewo pamięci. Mijam ogród – dziedziniec z tysiącem macew. Przypominają mi się warszawskie podwórka z krzyżami

i kapliczkami w ścianach. Ku pamięci. Wieczne im Panie racz dać odpoczywanie... Drzewo Pamięci – imponujące, piękne, stalowe. By pamięć nie zardzewiała... Dwie młode turystki fotografują się pod nim. Bo drzewo pamięci to drzewo życia. Tak to odczytuję. Robię zdjęcie przez metalowe prety ogrodzenia. Skręcam od synagogi w lewo i idę z głową zadartą podziwiając gzymsy, balkony, rzeźby na fasadach kamienic. A u stóp – świąteczne kramy. Przy każdym ciepły piec i tłumy turystów. Przedzieram się w kierunku Dunaju. Na brzegu chłopiec i pies. Artysta zakłął oboje w kamień w momencie najlepszej zabawy. Dalej zadumany Szekspir w dworskim ukłonie. I Kościół Śródmiejski. Nie można fotografować, więc nic nie zapamiętam. Nie znajduję wnęki, w której modlił się muzułmanin, ale ku mojej radości kupuję kartki z pięknym błękitnym freskiem Maryi i Jezusa. Miły pan prowadzi mnie za ołtarz i mogę ujrzyć ten cudowny wizerunek w całej krasie. Stoję zadumana. Dzień się kurczy. Szybki marsz, przez lekki Most Elżbiety, na Wzgórze Gellerta. Rozmyślam o triumfującym biskupie, jakże bardzo musiał upaść, na śmierć strącony, żeby teraz błogosławić całe miasto.

Dzień czwarty

Ogarnia mnie smutek, że to już ostatni dzień w Budapeszcie. Rano zakupy, żeby „coś” przywieźć rodzinie, a koło południa wyruszę na Plac Bohaterów. Patrzę na piękne figury królów i węgierskich bohaterów. W myśli powtarzam słowa, które jakoś mi tu pasują – „o mili królowie, a skąd żeście tu przyszli...” Kilku znam ze słyszenia.

Obiecuję sobie, że po powrocie sprawdzę, z kim miałam do czynienia. Pstrykam kolejne fotki. Zza kolumnady bohaterów wylania się zamek, wokoło znowu świąteczne kramy. Dwa osiołki cierpliwie czekają na małych pasażerów. Na trawniku szopka z marionetek. Przy pięknej romańskiej kaplicy, niestety zamkniętej na głucho, dwa zwierzaki – ni to psy ni lwy. Jeden, jak z psiej reklamy, szczerzy zęby w uśmiechu. Odpowiadam mu tym samym. Monumentalnego Anonymusa nie rozpraszają ani muzykujące dzieci, ani zapachy unoszące się z nad palenisk. Siedzi zadumany, trochę straszny, w kapturze nasuniętym na oczy. Jeszcze unosząca się w światłach bazylika, różnorodny gwar przy straganach, wesoły tłum Mikołajów, dwa czarne psy, chyba z drewnianych deszczek, grający swoim owieczkom pasterz, mozaika z aniołem na jednej z kamienic, pastor ukrywający dziecko w swoim płaszczu przed okropnościami wojny i trzeba się żegnać z Budapesztem. Wsiadam do autobusu. Rzezi, jak gdyby za chwilę miał się rozsypać. Jeszcze rozśpiewana światłami opera... Śnieg sypie coraz mocniej i zasypuje moje przetarte ścieżki w Budapeszcie.

Anna Wilk

Kétségtelenül egészen sajátos atmoszférája van annak, hogy egy kortárs képzőművészeti kiállításon lengyel és német művészek, illetve lengyel és német származású művészek együtt állítanak ki. Tudjuk, hogy a két nemzet a történelem során milyen egymás elleni konfliktusokat élt meg, s tudjuk, hogy e két államalkotó nemzet milyen óriási kulturális hagyományt teremtett, s épp ezekre is figyelemmel öröm, hogy az egységesülő Európában a művészet is részese, illetve indukálója ennek az integrációnak. A művészet, amely – ha értékes – mindig átnyúlik államhatáron, s a művészet – ha értékes – mindig ki is fejez valamit annak a nemzetnek a lelkiállapotáról, melyet képvisel. S ennek a kiállításnak külön bukéja, hogy a lengyel és német identitású – vagy azt is magukban hordozó, éltető – alkotók Magyarországon találkoznak, abban az országban, amely őket vagy felmenőiket befogadta, s végül is mindannyiukat saját polgárának tekinti.

Lehet-e egy ilyen kiállítás igazán kvalitásos, amelyen a részvétel egyik döntő szempontja egy nemzethez tartozás? Nos, erre a kérdésre szakmai szemmel az a válasz, hogy természetesen nem, de mégis egy ilyen kiállítás – túl annak nem túlértékelhető, végső soron politikai pozitívumain – magában foglalhat sok egyénileg jó művet, s végül is ezek az egyénileg kiemelkedő minőséget képező munkák emelik a kiállítás összképének színvonalát.

Valamint: több nagyon lényeges alap szempontra figyelemmel válik jelentőssé e vállalkozás fontossága. Például, hogy a kiállítás stílus gazdag. Felvonul itt az európai művészet története elmúlt száz évének legtöbb stílus törekvése. Ettől gazdag látványú az összkép. A hagyományos természetelvű, figurális művészettelfogástól a XXI. század szemléletéig sok törekvés manifesztálódik, az expresszionizmustól a konstruktivizmusig. Remek

KÖZELÍTÉSEK MAGYARORSZÁGI LENGYEL ÉS NÉMET MŰVÉSZEK KIÁLLÍTÁSÁNAK BEMUTATÁSA A MAGYARORSZÁGI LENGYELESEG MUZEUMÁBAN

szakmai érték a technikák sokfélesége. A hagyományos olajfestés, az akrill, az akvarell mellett megjelennek más technikák, a képipítés kollázsszerű, applikált megoldásaitól a fametszetig, az egyedi rajzig, a kárpitszövésen át a printig, a digitális fotó technika igényes alkalmazásáig és jó, hogy nagyobb idődimenziót is átfog a kollekció egészen odáig, hogy mindkét anyagban van olyan jelentős művészeti kiállított tárgy, akik – nagy sajnálatunkra – már nincsenek közöttünk.

Fontos közelítés tehát ez a kiállítás. Többségében jó művek dialogizálnak, folytatnak párbeszédet, akár lengyel, akár német alkotó készítette. Ez egy rendkívül jelentős közelítés, a művek közelsége emberi közelséget is teremt. A kiállítás szerveződésének művészeten kívüli szempontjai átranszpónálódnak művészi, minőségibeli szempontokká, s ez jó.

Örülök ennek a programnak, a rendezvénynek, a rendezésnek, s örömmel ajánlom figyelmükbe a kiállítást!

Feledy Balázs

5 grudnia w sali wystawienniczej Budapeszteńskiego Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii odbyło się uroczyste otwarcie wystawy "Zbliżenia - Einladung", którego dokonali ambasadorowie Niemiec dr Matei I. Hoffman oraz Polski Roman Kowalski. Wystawę zaprezentował węgierski krytyk sztuki Balázs Feledy oraz dr Konrad Sutarski, dyrektor Muzeum. Na wystawie można oglądać m.in. prace autorstwa członków Forum Twórców Polonijnych na Węgrzech: Romany Juskiewicz-Berkecz, Haliny Keményffy - Krawczun, Marii Rajmon, Pétera Szediuka, Zenobii Siekierski, Róberta Swierkiewicza, Mariana Trojana, Pála Waśko, Attili Dávida, Ápráda Czekovszkyego, Olgi Bloch, Viktora Blocha, Wandy Szyksznian, Krystyny Vargi-Wieloch, Marioli Manyák, László Dluhopolskiego, Krzysztofa Duckiego i innych. Wystawa czynna będzie do 15 marca 2013 roku. Serdecznie zapraszamy.

(red. foto.: J. Virágh)



Leszakadt gomb

- Egy Konrad SutarSKI-vers margójára

Új év... és megannyi új fogadalomtétel... Féligmeddig süketen a petárdák robbanásaitól (vajon ez már a harmadik világháború volna, vagy netán eldurrant volna a beígért világvége?!), a tüzi-játékok (milyen találó név – ezek öncélú játéktüzek; nem fűtenek helyiségeket, nem szokás parazsuk fölött ételt főzni; felvillanások csupán: csend és sötétség), a játéktüzek fénytől vaksin hunyorogva, golyóstollal a kézben máris üres lap fölé görnyedünk, és tervezzük „az új szép világot”, önmagunk javított kiadását.

Voltaképpen minden januárban úgymond újrászületünk. De mi lenne, ha egyúttal inkább visszanézni? És befekszni néhány – tegnapra vagy örökre – félretett ügyet. Álljunk meg egy pillanatra ahelyett, hogy toronyórát ígérgetni magunknak láncsal. Elegendő, ha felelősen lépünk be az újévbe, Konrad SutarSKI elmélyedő, elégikus versével felfegyverkezve. Mert a magabiztosság rossz tanácsadó, a megfontoltság pedig a gondolkodó emberek tulajdonsága.

Húzzunk ki a listáról néhány valóságtól elrugaskodott újévi fogadalmat! Helyettük legalább azt a leszakadt gombot varrjuk vissza! Nem kell egyből új kabátot venni (elővigyázatosságból esetleg kettőt is egyszerre) a hideg ellenében. Lássunk hozzá megjavítani, megőrizni azt, amink van! Mert nem ismerjük a napot és az órát, amikor – amint a költő írja – be kell csuknunk és le kell oltanunk magunk mögött a világot.

Agnieszka Janiec-Nyitrai

Konrad SutarSKI

NEM TUDOM BIZTOSAN

Nem tudom biztosan, jól felkészültünk-e arra a pillanatra
hisz' nem is tudunk eleget róla
Hiába keressük előjeleit a csillagok állásában,
a hűséges kutya nyugtalanságában
a zivatar vészjósló szélviharában

Még annyi elvégzendő feladat vár ránk
mielőtt a homályba veszne
mielőtt a föld beborítná a testet
még át kellene nézni a nagyvilág holnapi híreit
hogy kiderüljön, mire számíthatnak a fiak és az unokák
Még gyorsan vásárolni kéne az új áremelés előtt
vagy legalább leülni a kanapéra
és visszavarni a kabát a rég leszakadt gombot

Hogy látva lássuk, mily sok még a tennivalónk
a lakást is illene kitakarítani az orvos érkezése előtt
mosdani és borotválkozni
s kitekinteni az ablakon, mi a csudát zajonganak odaát a túlodalon

Nincs még itt az idő elmenni...
becsukni és leoltani magunk mögött a világot
hisz' úgyse tudjuk, miként is szokott történni mindez...
2012

(SutarSKI Szabolcs és Bágyoni Szabó István fordítása)

Konrad SutarSKI

NIE JESTEM PEWIEN

Nie jestem pewien czy odpowiednio przygotowaliśmy się na tę chwilę
wszak nie potrafimy rozpoznać jej należycie
Naprawdę szukamy jej oznak w układach gwiazd
w niepokoju wiernego psa
w złowieszczych podmuchach wichru

Mamy przy tym jeszcze tak wiele do wykonania
zanim wzrok ulegnie zaćmieniu
zanim ziemia przykryje ciało
Jeszcze trzeba przejrzeć jutrzejsze wieści ze świata
aby dowiedzieć się co czekać może i syna i wnuków
Jeszcze należy zapobiec nowej podwyżce cen
albo przynajmniej na kanapie usiąść
i guzik dawno urwany do płaszcza przyszyć

Widać zatem jak wiele mamy jeszcze do zrobienia
i w mieszkaniu powinniśmy posprzątać przed przyjściem lekarza
a nawet umyć się ogolić
i przez okno wyrzucić co za hałas tam po drugiej stronie

Nie czas więc odchodzić
świat za sobą zamykać i gasić
przecież i tak nie wiemy jeszcze jak się to wszystko odbywa
2012

Urywany guzik

- na marginesie wiersza Konrada SutarSKiego

Nowy rok... i tyle nowych postanowień... Jeszcze jesteśmy ogłoszeni wybuchami petard (czy to trzecia wojna światowa? hucznie zapowiadany koniec świata?), oślepieni feerią sztucznych ogni (jakże trafna nazwa – to przecież ognie stanowiące cel sam w sobie, nie ogrzewają pomieszczeń, nie gotuje się na nich potraw, ot, fajerwerki, cisza i ciemność), a już z długopisem w rękę, pochylając się nad pustą kartką, planujemy „nowy wspaniały świat”, ulepszoną wersję samych siebie.

Z każdym styczniem symbolicznie rodzimy się na nowo. A może warto popatrzeć wstecz? I dokończyć kilka spraw odłożonych na kiedyś, na wczoraj, na zawsze? Zatrzymajmy się na chwilę, nie obiecujmy samym sobie gruszek na wierzbie, wystarczy, że w nowy rok wejdziemy odważnie, uzbrojeni w melancholijny, elegijny wiersz Konrada SutarSKiego. Bo pewność to zły doradca, a niepewność jest cechą ludzi myślących.

Wykreślmy kilka nierealnych postanowień noworocznych. Przyślijmy choć ten urwany guzik. Nie trzeba od razu kupować nowego płaszcza, albo dwóch, żeby było ciepło. Skupmy się na naprawianiu tego, co mamy. Bo nie znamy dnia ani godziny, kiedy przyjdzie nam zamknąć i zgasić za sobą świat, jak pisze poeta.

Agnieszka Janiec-Nyitrai

MIESIĘCZNIK WĘGIERSKIEJ POLONII
A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

Pismo Ogólnokrajowego
Samorządu Polskiego
z kwartalnym
dodatkiem GŁOS POLONII

Az Országos Lengyel
Önkormányzat lapja
a GŁOS POLONII
negyedévi mellékletével

polonia węgierska

Odpowiedzialny wydawca
Felölös kiadó

dr Halina Csúcs Lászlóné

Redaktor naczelny
Főszerkesztő

dr Agnieszka Janiec-Nyitrai

Redaktor graficzny
Grafikai szerkesztő

V4 Consulting Kft.

Tłumaczenie
Fordítás

Sutarski Szabolcs

Redakcja
Szerkesztőség

1102 Budapest, Állomás u. 10.
Telefon: +36 1 2613479
e-mail: polweg@polonia.hu

Dzień redakcyjny
Szerkesztőségi nap

Drukarnia
Nyomda

Edycja online
Online kiadás

<http://polonia.hu/dokumentumok/poloniawegierska/pw205.pdf>

Na okładce wykorzystano fragmenty obrazu J. W. Baura "Polacy i Węgrzy"

Projekt realizowany w każdym miesiącu ze środków budżetu centralnego Węgier w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą dzięki pomocy Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

A projekt havonkénti megvalósítását Magyarország központi költségvetési támogatása, továbbá a Lengyel Szenátus Kancellária-hivatalának. a "Segítség a Keleti Lengyelégnék Alapítvány" közvetítésével biztosított támogatása teszi lehetővé.

środa/ szerda
14⁰⁰-16⁰⁰

SZINKRON DIGITAL

Ogólnokrajowy Samorząd Polski na Węgrzech Országos Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2611798 olko@polonia.hu

Stoleczny Samorząd Polski na Węgrzech Fővárosi Lengyel Nemzetiségi Önkormányzat
1054 Budapest, Akadémia u. 1-3
tel.: +36 1 3321979 flko@t-online.hu

Polski Ośrodek Kulturalno-Oświatowy Lengyel Közművelődési Központ
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2611798 olko@polonia.hu

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech Magyarországi „Bem József” Lengyel Kulturális Egyesület
1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.
tel.: +36 1 3110216 www.bem.hu bem@bem.hu

Stow. Polskich Katolików na Węgrzech pw. św. Wojciecha
Dom Polski
Magyarországi Lengyel Katolikusok Szt. Adalbert Egyesülete
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
tel.: +36 1 2626908 adalbert@enternet.hu

Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech Országos Lengyel Nyelvoktató Iskola
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2612748 szkolpol@polonia.hu

Szkolny Punkt Konsultacyjny – Szkoła Polska przy Ambasadzie RP A Lengyel Nagykövetség mellett működő Lengyel Iskola
1025 Budapest, Törökvész út 15.
tel.: +36 1 3268306
tel.: +36 70 7013847 polish_school@gazeta.pl

Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii Magyarországi Lengyel Múzeuma és Levéltára
1102 Budapest, Állomás u. 10.
tel.: +36 1 2608023 muzeum@polonia.hu

Polska Parafia Personalna na Węgrzech Lengyel Perszonális Plébánia
1103 Budapest, Óhegy u. 11.
tel.: +36 1 4318414 www.parafiabudapest.republika.pl plebaniapl@onet.eu

Ambasada Polska w Budapeszcie Lengyel Köztársaság Budapesti Nagykövetsége
1068 Budapest, Városligeti fasor 16.
tel.: +36 1 4138200 www.budapest.msz.gov.pl budapest.amb.sekretariat@msz.gov.pl

Wydział Promocji Handlu i Inwestycji Kereskedelmi-fejlesztési és Beruházás Ösztönzési Osztály
tel.: 1 251 46 77 www.budapest.trade.gov.pl budapest@trade.gov.

Referat Konsularny Ambasady RP A Lengyel Köztársaság Nagykövetsége Konzuli osztálya
1068 Budapest, Városligeti fasor 16.
tel.: +36 1 4138206 tel. dyżurny: +36 20 4729502 www.budapestkons.polemb.net
(pomoc konsularna tylko w sprawach losowych, wymagających niezwłocznej interwencji)

Instytut Polski w Budapeszcie Lengyel Intézet
1065 Budapest, Nagymező u. 15.
tel.: +36 1 3115856 www.polinst.hu info@polinst.hu biblioteka@polinst.hu

Ogólnokrajowa Biblioteka Języków Obcych Országos Idegennyelvű Könyvtár
1056 Budapest, Molnár u. 11.
tel.: +36 1 3183688 www.opac.oik.hu kolconzo@oik.hu

Redakcja kwartalnika „Głos Polonii” „Głos Polonii” szerkesztősége
1051 Budapest, Nádor utca 34. glospolonii@bem.hu

Program radiowy w języku polskim: „Magazyn Polski” - emisja w sobotę, godz. 13.30
MR4 (fale średnie 873 kHz) i ze strony: www.radio.hu
Redakcja Polska „Magyar Rádió” zRt. 1800 Budapest, Brody S. u. 3-5.

Polonijna strona internetowa: www.polonia.hu

PRENUMERATA - TYLKO 250 FORINTÓW ZA JEDEN NUMER!!!

Roczna prenumerata miesięcznika „Polonia Węgierska” (12 numerów) i jego kwartalnego dodatku „Głos Polonii” (4 numery) na rok 2013 wynosi dla prenumeratorów:

indywidualnych (po 1 egzemplarzu) – **4.000 forintów/rok**
zbiorowych (samorządów, po 5 egzemplarzy) – **20.000 forintów/rok**.

Sposoby płatności: przelew na konto.

Przyjmujemy również zamówienia na numery wcześniejsze - można je zgłaszać na analogicznych warunkach.

Redakcja z wdzięcznością przyjmuje także większe sumy wpłat prenumeraty od osób oraz instytucji i samorządów, jeżeli ich stan finansowy to umożliwia. Wsparcie finansowe prosimy przekazywać na konto K&H: 10400157-00026536-00000004. W rubryce „Közlemény” prosimy wpisać „Lapkiadás támogatás” (wsparcie dla pisma).

ELŐFIZETÉS - CSAK 250 FORINT EGY SZÁMRA !!!

A „Polonia Węgierska” havilap éves előfizetése (12 szám) és negyedéves melléklete, a „Głos Polonii” (4 szám) 2013. évre:

- egyéni előfizetőknek (egy példány) – **4.000 Ft/év**;
- a közösségi előfizetőknek (önkormányzatok, 5 példányban) – **20.000 Ft/év**

Előfizetés módja: banki átutalás.

Vállaljuk a korábbi számokra vonatkozó rendelések teljesítését – azonos feltételek mellett.

A szerkesztőség hálásan elfogad nagyobb előfizetői összegeket is úgy magán-személyektől, mint intézményektől, ha ezt pénzügyi helyzetük lehetővé teszi. A szerkesztőségnek felajánlott pénzügyi támogatást a K&H bankban lévő számlára kérjük utalni: 10400157-00026536-00000004. A „Közlemény” rovatba kérjük beírni: „Lapkiadás támogatás”.

KALEJDOSKOP ŻYCIA POLONIJNEGO NA WĘGRZECH



SPOTKANIE WIGILIJNE W ÚJPESZCIE



SPOTKANIE WIGILIJNE W GYŐR



Foto.: B. Rege

SPOTKANIE WIGILIJNE W ÉRD



Foto: Z. Nyitrai

WIGILIA W SAMORZĄDZIE XIII DZIELNICY BUDA-
PESZTU - NA ZDJ. M.IN. ALICJA NAGY, MARYLKA FIŁÓ



SPOTKANIE WIGILIJNE W MISKOLCU

.....

KS. KAROL KOZŁOWSKI PODCZAS SPOTKANIA WIGI-
LIJNEGO W AMBASADZIE



Foto: A. Janiec-Nyitrai

KALEJDOSKOP ŻYCIA POLONIJNEGO NA WĘGRZECH



NAGRODA NARODOWOŚCIOWA DLA BOŻENY
BOGDAŃSKIEJ - SZADAI



MAŁOPOLSKIE DNI W BUDAPESZCIE



DNI SPORTU W BUDAPESZCIE



OBCHODY ROCZNICY BITWY NA JABŁOŃCU



CHÓR "PIĘKNE RÓŻE" ZE SZIRMA



TABLICA POŚWIĘCONA JANUSZOWI KORCZAKOWI

Foto: Z. Nyitrai

Foto: M. Sukiennik

Foto: Z. Nyitrai